



Szkolenie medialne sposobem na budowanie więzi Медіа-тренінг як спосіб розбудови спільноти

W ciągu dwóch dni 27 przedstawicieli organizacji polskich z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego doskonalili swoje umiejętności w zakresie przygotowania materiałów prasowych.

Szkolenia medialne organizowane przez redakcję «Monitora Wołyńskiego» dla liderów polonijnych są już tradycją: pierwsze takie warsztaty odbyły się w maju 2012 r., drugie – w listopadzie 2012 r. (dla młodzieży z Wielkopolski), trzecie – w maju 2015 r. Tym razem okazją była szczególnie – w 2019 r. czasopismo obchodzi 10-lecie założenia.

Tradycyjnie też wydarzenie otrzymało wsparcie finansowe Konsulatu Generalnego RP w Łucku. «Doszliśmy do wniosku, że będzie to najsensowniejszy sposób na uświetnienie 10-lecia «Monitora Wołyńskiego» – powiedziała konsul Teresa Chruszcz.

Szkolenie pt. «Problematyka, zasady i tryb tworzenia kontentu medialnego» zorganizowano 4–5 kwietnia w sali konferencyjnej hotelu «Ukraina» w Łucku.

Od wielu lat «Monitor Wołyński» zachęca do współpracy członków polskich organizacji. Tego typu aktywność pozwala nie tylko na dotarcie do różnych rejonów w trzech obwodach Łuckiego Okręgu Konsularnego i szersze informowanie na łamach gazety o działalności polskich środowisk i polsko-ukraińskiej współpracy, ale również na budowanie więzi z czytelnikami, którzy aktywnie uczestniczą w tworzeniu gazety.

Konsul Teresa Chruszcz podkreśliła, jak ważne jest w dzisiejszym świecie mediów prezentowanie owoców swojej pracy. Dodała: «Zachęta do tego, by przekazywać takie informacje do «Monitora Wołyńskiego», by podsumowywać swoją działalność, by pisać w sposób jak najbardziej profesjonalny i ciekawy jest głównym celem tego szkolenia».

Упродовж двох днів 27 представників польських організацій із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей удосконалювали свої вміння в підготовці журналістських матеріалів.

Медіа-тренінги, які організує редакція «Волинського монітора», стали вже традицією: перші майстер-класи відбулися в травні 2012 р., другі – в листопаді 2012 р. (для учнів із Великопольщі), треті – у травні 2015 р. Цьогорічний тренінг пройшов з особливою нагодою – у 2019 р. видання відзначає 10-річчя.

Традиційно подія отримала фінансову підтримку Генерального консульства РП у Луцьку. «Ми прийшли до висновку, що це буде найвідповідніший спосіб вшанувати 10-річчя «Волинського монітора», – сказала konsul Тереза Хрущ.

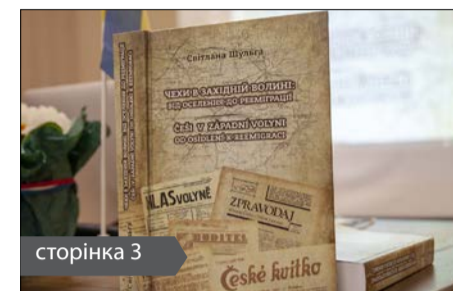
Тренінг «Проблематика, принципи та методологія створення медійного контенту» відбувся 4–5 квітня в конференц-залі готелю «Україна» в Луцьку.

Протягом багатьох років «Волинський монітор» заохочує до співпраці членів польських організацій. Це дозволяє не тільки швидко дізнаватися про те, що відбувається в різних районах трьох областей Луцького консульського округу, ширше інформувати на шпальтах газети про діяльність польських середовищ і польсько-українську співпрацю, але й підтримувати зв'язок із читачами, які активно беруть участь у творенні газети.

Консул Тереза Хрущ підкреслила, наскільки важливо сьогодні інформувати про результати своєї роботи. Вона додала: «Заохочувати вас надсилати таку інформацію до «Волинського монітора», підсумовувати свою діяльність, писати якомога більш професійно й цікаво – це головна мета цього тренінгу».

Презентували книгу про історію волинських чехів

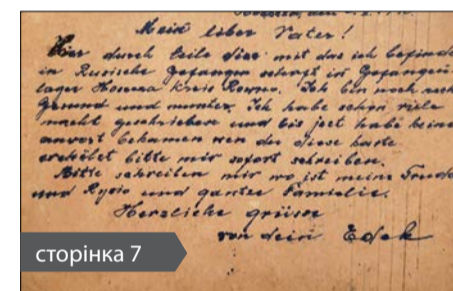
Zaprezentowano książkę o wołyńskich Czechach



сторінка 3

Листи з Рівненського табору для полонених

Listy z Rówieńskiego Obozu Jenieckiego



сторінка 7

У Луцьку стартував Дискусійний кіноклуб

W Łucku wystartował Dyskusyjny Klub Filmowy



сторінка 8

Рисунки із Сибіру

Rysunki z Sybiru



сторінка 10

Стипендійна програма імені Стефана Банаха

Program Stypendialny im. Stefana Banacha



сторінка 14

Uczennice z Łucka na konkursie «Patria Nostra»

Учениці з Луцька на конкурсі «Patria Nostra»

W dniach 23–27 marca w Warszawie odbył się finał IV edycji konkursu «Patria Nostra». Do rywalizacji zgłosiły się 84 zespoły z Polski, USA, Białorusi, Ukrainy, Litwy, Kazachstanu i Francji.

Celem konkursu «Patria Nostra» jest upowszechnianie wiedzy na temat historii Polski, a także wyrabianie i pogłębianie postaw patriotycznych młodego pokolenia.

Zakwalifikowane do konkursu grupy przygotowały 30-sekundowe animacje lub 45-sekundowe filmy związane z danym wydarzeniem historycznym. Następnie odbyło się głosowanie, które wyłoniło laureatów, zaproszonych na uroczystą galę finałową do Warszawy. Wśród najlepszych znalazły się też przedstawicielki Łucka – uczennice Szkoły Sobotnio-Niedzielnej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej: Julia Kociuba, Irena Lewkowicz i Aleksandra Rojko. Grupa przygotowała bardzo ciekawą i nowatorską graficznie animację na temat wydarzeń, które miały miejsce podczas II wojny światowej w lesie Barbarka niedaleko Torunia (7 km od miasta), gdzie w masowych egzekucjach z rąk hitlerowskich okupantów pomiędzy listopadem 1939 a styczniem 1940 r. zostało zamordowanych około 1200 osób.

Najlepsze zespoły w dniach 23–27 marca pojechały na wycieczkę do stolicy Polski, w ramach której w poniedziałek, 25 marca, w Centrum Olimpijskim w Warszawie zorganizowano galę finałową. Podczas uroczystości wręczono dyplomy, upominki i nagrody, zaprezentowano również wszystkie filmy grup laureatów. Warto dodać, że jedną z charakterystycznych cech konkursu jest emisja nagrodzonych prac (animacji i filmów) na wielkich telebimach znajdujących się w wielu miejscach Warszawy.

Uczestnicy finału mieli również możliwość zwiedzenia miasta. A pogoda – jak na tę porę roku – wyjątkowo dopisała. W niedzielę, 24 marca, byli w Parku Łazienkowskim, spacerowali po Starym Mieście, zwiedzili z przewodnikiem Zamek Królewski oraz Muzeum Powstania Warszawskiego. We wtorek zaś, 26 marca, podziwiali panoramę Warszawy z tarasu widokowego najwyższego biurowca w stolicy – Warsaw Spire (wraz z iglicą mierzy 220 metrów), zwiedzili z przewodnikiem Muzeum Narodowe oraz spędzili całkiem sporo czasu w największej w Warszawie galerii handlowej «Złote Tarasy».

Pełni wrażeń, nawiązawszy wiele nowych znajomości, uczestnicy konkursu wrócili do swoich krajów, miast i domów. Z pewnością jednak ten wyjazd na długo zostanie w ich pamięci, a to, co przeżyli i zobaczyli zaowocuje w przyszłości udziałem w nowych projektach.

Organizatorem konkursu jest «Fundacja Konkursu Historycznego Patria Nostra», a patronami m.in.: Sejm RP, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Instytut Pamięci Narodowej.

Piotr KOWALIK,
nauczyciel skierowany do Łucka przez ORPEG

Foto: Fundacja Konkursu Historycznego Patria Nostra



23–27 березня 2019 р. у Варшаві відбувся фінал IV конкурсу «Patria Nostra». У ньому змагалися 84 команди з Польщі, США, Білорусі, України, Литви, Казахстану та Франції.

Мета конкурсу «Patria Nostra» – поширення знань з історії Польщі та сприяння формуванню патріотичних поглядів у молодого покоління.

Відібрані для конкурсу групи підготували 30-секундні анімації чи 45-секундні фільми, пов'язані з окремою історичною подією. Згодом відбулося голосування, під час якого відібрали лауреатів, запрошених на урочисту завершальну церемонію у Варшаві. Серед найкращих опинилися також представниці Луцька – учениці суботньо-недільної школи при Товаристві польської культури на Волині імені Еви Фелінської: Юлія Коцюба, Ірина Левкович та Олександра Ройко. Група підготувала цікаву та новаторську графічну анімацію

про події, що мали місце під час Другої світової війни в лісі Барбарка неподалік Торуня (7 км від міста), де в масових розстрілах від рук гітлерівських окупантів у період із листопада 1939 р. до січня 1940 р. загинули приблизно 1200 осіб.

Найкращі команди 23–27 березня приїхали до Польщі, де в понеділок, 25 березня, взяли участь в урочистій церемонії в Олімпійському центрі у Варшаві. Під час заходу їм вручили дипломи, подарунки й нагороди та представили всі фільми груп лауреатів. Варто додати, що однією з характерних рис цього конкурсу є те, що нагороджені роботи (анімації та фільми) транслюють на великих екранах, розташованих у різних куточках Варшави.

Учасники фіналу мали теж можливість побачити місто. Погода ж, як на теперішню пору, цьому винятково сприяла. У неділю, 24 березня, вони побували в парку Лазенки, прогулялися Старим містом, відвідали з екскурсоводом Королівський замок та Музей Варшавського повстання. У вівторок, 26 березня, милувалися панорамою Варшави з оглядового майданчика найбільшої офісної будівлі у столиці – Warsaw Spire (разом зі шпилем сягає заввишки 220 м), мали екскурсію в Національному музеї та відвідали найбільший у Варшаві торговий центр «Золоті Тераси».

Переповнені враженнями, завісши багато нових знайомств, учасники конкурсу повернулися до своїх країн та домівок. Безперечно, цей виїзд надовго залишиться у їхній пам'яті, а те, що пережили та побачили, в майбутньому допоможе взяти участь у нових проектах.

Організатором конкурсу, який відбувається під патронатом Сейму РП, Міністерства національної освіти, Міністерства національної оборони та Інституту національної пам'яті Польщі, є Фонд історичного конкурсу «Patria Nostra».

Пьотр КОВАЛИК,
учитель, скерований до Луцька організацією ORPEG

Фото: Фонд історичного конкурсу «Patria Nostra»

Rocznica śmierci Juliusza Słowackiego

Річниця смерті Юліуша Словацького

«Jak wam teraz dobrze być musi tak wszystkim razem – w spokojnym Krzemieńcu!» – так zaczyna się list Juliusza Słowackiego do matki pisany 3 września 1832 r. z Paryża.

Do tych słów chciałoby się dodać, że dobrze nam było razem w tym miasteczku 3 kwietnia tego roku, gdy zebrałiśmy się w szkole przy Towarzystwie Odrodzenia Kultury Polskiej, by czytać Jego wiersze i listy do ukochanej matki – Salomei Słowackiej. A przyczyną była rocznica śmierci Poety.

W kręgu czytających zasiadli uczniowie, przedstawiciele Towarzystwa, nasi przyjaciele i miłośnicy poezji. Skupienie, cisza, wzruszenie i muzyka towarzyszyły wieczornicy. Poprzez wiersze o tęsknocie, zawiedzionych nadziejach, ale też o marzeniach i przywiązaniu do rodziny poznawaliśmy historię życia naszego patrona i sławnego krzemieńczanina.

Na koniec wspólnie zaśpiewaliśmy «Pieśń konfederatów» – manifest wiary i miłości do Ojczyzny.

Bożena PAJAK i Teresa SZEFLER,
nauczycielki języka polskiego
skierowane do Krzemieńca przez ORPEG

Fot. Walery OLSZAŃSKI



«Як вам зараз має бути добре всім разом – у спокійному Кременці!» – так розпочинається лист Юліуша Словацького до матері, написаний 3 вересня 1832 р. із Парижа.

До цих слів хотілося б додати, що нам було добре разом у цьому містечку 3 квітня цього року, коли ми зібралися у школі при Товаристві відродження польської культури, щоб читати вірші та листи Юліуша Словацького до своєї матері – Саломеї. Зустріч відбулася з нагоди річниця смерті поета.

У колі читачів були присутні учні, представники товариства, наші друзі та шанувальники поезії. Концентрація, тиша, емоції та музика супроводжували цей вечір. Через вірші про тугу, розчарування, мрії та зв'язок із сім'єю ми ознайомилися з історією життя покровителя товариства і відомого кременчанина.

Наприкінці всі разом заспівали «Пісню конfederатів» – маніфест віри та любові до Вітчизни.

Bożena PAJONK i Teresa SZEFLER,
учительки польської мови,
скеровані до Кременця організацією ORPEG

Фото: Валерій ОЛЬШАНСЬКИЙ

W Łucku przedstawiono książkę o wołyńskich Czechach

У Луцьку презентували книгу про історію волинських чехів

28 marca w Centrum Informacji Turystycznej i Usług odbyła się prezentacja książki dr hab. Switłany Szulhi «Czesi na Zachodnim Wołyniu: od osiedlenia do reemigracji».

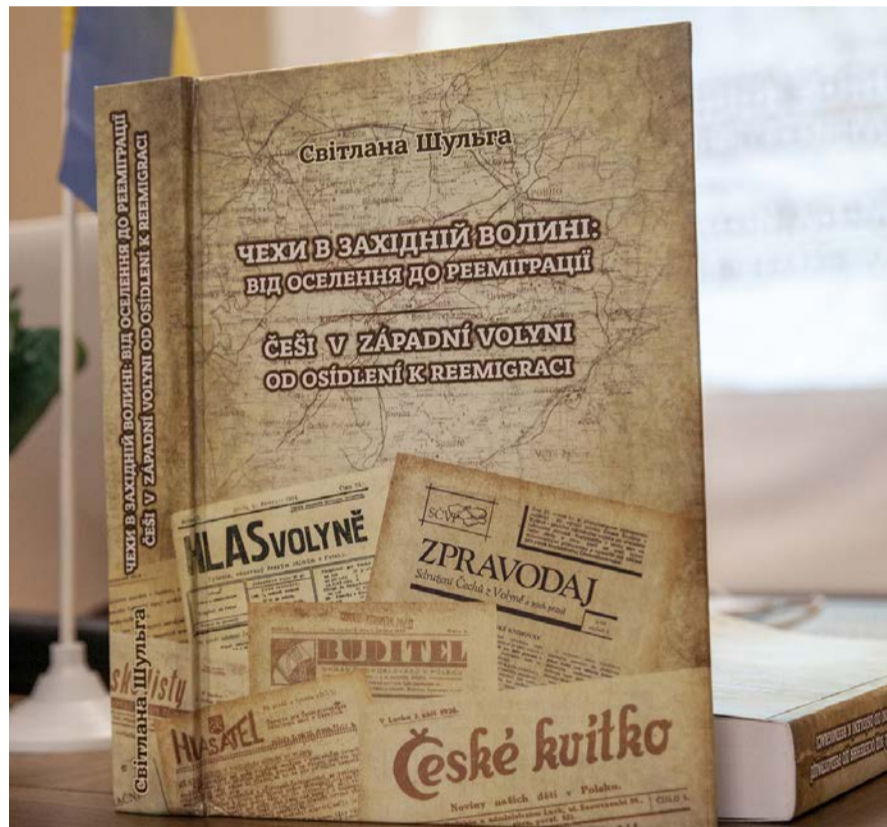
28 березня в Центрі туристичної інформації та послуг відбулася презентація книги доктора історичних наук Світлани Шульги «Чехи в Західній Волині: від оселення до рееміграції».

Волинь przez lata był regionem wieloetnicznym i wielowyznaniowym. Osiedlali się tu uchodźcy i osadnicy, którzy zakładali wsie i miasteczka, tworzyli wspólnoty. Monografia «Czesi na Zachodnim Wołyniu: od osiedlenia do reemigracji» przybliżyła jedną z mało znanych stron przeszłości naszego kraju – historię wołyńskich Czechów.

Opisując pojawienie się czeskiej społeczności i jej życie na terytorium Wołynia, autorka przeanalizowała przyczyny i czynniki związane z osiedleniem i późniejszą reemigracją Czechów. Switłana Szulha podkreśliła, że pielegnowanie języka ojczystego, zwyczajów, tradycji prowadzenia gospodarstw było dla Czechów ważnym czynnikiem samoidentyfikacji. Autorka opowiedziała także o stanowisku wołyńskich Czechów w okresie I wojny światowej, m.in. o tak zwanej Czeskiej Drużynie Armii Rosyjskiej, która brała udział w walkach o odrodzenie niepodległej Czechosłowacji.

Okres międzywojenny, nazywany przez wołyńskich Czechów okresem prosperetii, odznaczał się wzrostem gospodarczym i ożywieniem kulturalno-educacyjnym i sportowym życia społeczności, która gromadziła się wokół Towarzystwa «Česká matice školská».

Il wojna światowa przyniosła na Wołyń okupację sowiecką i niemiecką. Wołyńskim Czechom udało się zachować swoją narodową odrębność. Podczas wojny założyli grupę oporu «Blanik». W 1944 r. wołyńscy Czesi wstąpili do I Czechosłowackiego Korpusu Armijnego generała Ludvíka Svobody, w składzie którego brali udział w walkach o czeskie i słowackie ziemie. W 1946 r. żołnierze właśnie tego korpusu wystąpili z pro-



Oksana SZTAŃKO, Anastazja KŁUSZYNA
Fot. Anatol OLIŁ

pozycją powrotu Czechów do ojczyzny. 10 lipca 1946 r. została zawarta odpowiednia umowa międzynarodowa.

W 1947 r. wołyńscy Czesi wrócili do Czechosłowacji, ale pamięć o Wołyniu, swojej małej ojczyźnie, zachowują do dzisiaj.

Волинь упродовж століть була поліетнічним та поліконфесійним краєм, емігрантським фронтіром, де оселялися переселенці або втікачі, закладали свої поселення, утворювали громади. Монографія «Чехи в Західній Волині: від оселення до рееміграції» відкриває одну з маловідомих сторінок минувшини нашого краю – історію волинських чехів.

Прослідковуючи появу чеської громади та її життєдіяльність на теренах Волині, авторка проаналізувала причини та фактори переселенського руху чехів. Світлана Шульга підкреслила, що збереження рідної мови та звичаїв, господарських традицій було для чехів важливим фактором самоідентифікації. Авторка монографії розповіла також про становище волинських чехів у період Великої війни, зокрема про Чеську дружину російської армії, яка брала участь у боротьбі за відродження незалежної Чехословаччини.

Міжвоєнна доба, за визнанням самих волинських чехів – період роспереті, позначилася економічним зростанням та поживленням культурно-освітнього та фізкультурного життя громади. Утворене освітнє товариство «Чеська матиця шкільна» стало осередком об'єднання громади.

Друга світова війна принесла на Волинь встановлення радянського режиму, трагедію окупації. Волинським чехам вдалося зберегти свою національну окремішність, власну громаду, закласти організацію руху опору «Blanik». 1944 р. волинські чехи вступили до бригади Людвіка Свободи і брали участь у боях за чеські та словацькі землі. 1946 р. саме бійці корпусу Людвіка Свободи ініціювали повернення чехів на Батьківщину, про що уклали міждержавну угоду 10 липня 1946 р.

1947 р. волинські чехи повернулися до Чехословаччини, проте пам'ять про свою малу батьківщину, Волинь, зберігають і нині.

Oksana SZTAŃKO, Anastazja KŁUSZYNA
Foto: Anatol OLIŁ

W Lublinie zmagali się recytatorzy

У Любліні змагалися декламатори

Polsko-Ukraińskie Spotkania Mistrzów Słowa odbywają się na przemian w Lublinie i w Łucku. W tym roku laureaci konkursów recytatorskich z Polski i Ukrainy zmagali się 6–7 kwietnia w Centrum Kultury w Lublinie.

Польсько-українські зустрічі майстрів слова відбуваються наперемін у Любліні та Луцьку. Цього року лауреати декламаторських конкурсів із Польщі та України змагалися 6–7 квітня в Центрі культури в Любліні.

Spotkania deklamatorów z obu krajów odbyły się już po raz dwunasty. Co roku uczestniczą w nich laureaci Ogólnopolskiego Konkursu Poezji i Prozy Ukraińskiej odbywającego się w Lublinie oraz Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Polskiej dla Mieszkańców Ukrainy mającego miejsce w Łucku. Obydwa konkursy promują literaturę ukraińską i polską oraz kulturę żywego słowa.

Jak podaje na Facebooku Edukacja Kulturalna, jednostka Centrum Kultury w Lublinie, w kategorii «Prezentacja literatury polskiej» I nagrodę i tytuł Mistrza Słowa otrzymał Andrii Kovalskiy z Lubomla, II nagrodę – Anna Klymowych z Łucka, III nagrodę – Vladyslav Melnyk również z Łucka. Wyróżnione zostały także Oleksandra Davydzuk i Anastasiia Mykhalchuk z Łucka.

Natalia BRELIUS, Lublin

Zuстрічі читців із двох країн відбулися вже в дванадцяті. Щороку в них беруть участь лауреати Загальнопольського декламаторського конкурсу української поезії та прози, що проходить у Любліні, й Декламаторського конкурсу польської поезії та прози для мешканців України, який відбувається в Луцьку. Обидва конкурси популяризують українську й польську літературу та декламаторське мистецтво.

Культурна освіта, відділ Центру культури в Любліні, інформує на Facebook pro te, що в категорії «Prezentacja polskiej literatury» I місце i zвання Майstra słowa отримав Андрій Ковальський із Любомля, II місце – Анна Климович із Луцька, III місце – Владислав Мельник також із Луцька. Відзнаки отримали Олександра Давидчук та Анастасія Михальчук із Луцька.

Natalia BRELIUS, Lublin

Informacja wołyńska Волинська інформація

W ciągu stycznia-lutego 2019 r. mieszkańcy obwodu wołyńskiego zapłacili do budżetu państwa 46 mln dolarów podatku wojskowego.

.....

Протягом січня-лютого 2019 р. мешканці Волинської області сплатили до державного бюджету 46 млн грн військового збору.

W 2018 r. 32 państwa inwestowały w gospodarkę obwodu wołyńskiego. Najwięcej Cypr (135,5 mln dolarów) i Polska (36 mln dolarów). Wśród inwestorów znalazły się także Austria, Niemcy, Szwecja oraz Słowacja.

.....

32 kraje w 2018 r. inwestowały w ekonomię Wołyńskiej oblasti. Najbardziej – Kipr (135,5 mln dolarów) i Polska (36 mln dolarów). Śród inwestorów – także Austria, Niemcy, Szwecja i Słowacja.

W ramach realizacji programu wspólnych ukraińsko-polskich projektów badawczych 4–5 czerwca na Wołyniu odbędzie się konferencja naukowa «Wojna informacyjna jako nowy wymiar rywalizacji geopolitycznej».

.....

У рамках реалізації програми спільних українсько-польських науково-дослідних проєктів 4–5 червня на Волині відбудеться наукова конференція «Інформаційна війна як новий вимір геополітичної ривалізації».

Do 150 rocznicy urodzin Łesi Ukrainki planuje się remont domu rodziny Kosaczów w Łucku, muzeum poetki w Kołodeżnie w rejonie kowelskim i postawienie jej w tym miejscu nowego pomnika.

.....

До 150-річчя від дня народження Лесі Українки запланували реконструювати будинок Косачів у Луцьку, відремонтувати музей поетеси та встановити новий пам'ятник авторці в Колодяжному.

Ukazała się książka «Ukraińska adwokatura na Wołyniu w okresie polsko-litewskim. XVI–XVIII wiek»

.....

Вийшла друком книга «Українська адвокатура Волині польсько-литовської доби XVI–XVIII ст.»



Pożegnaliśmy Julię Tołkaczową

Померла Юлія Толкачова

30 marca w Łucku oddaliśmy ostatnią posługę Julii Tołkaczowej – jednej z najstarszych członków Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej. Msza żałobna odbyła się w Katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku.

Julia Tołkaczowa (z domu Skolbuszewska) była prawdziwym Filarem i Gospodynią SKP im. Ewy Felińskiej. Należała do tej organizacji od samych jej początków. Przez wiele lat była sekretarzem SKP, opiekowała się szkołą sobotnio-niedzielną, chórem, organizowała wyjazdy dzieci na kolonie, zajmowała się także wieloma innymi obszarami działalności stowarzyszenia.

Urodziła się 4 września 1929 r. w Łucku w rodzinie Polaka i Rosjanki. Skolbuszewscy mieszkali w kolonii Lipowiec pod Łuckiem. Kilka lat temu pani Julia tak wspominała tę miejscowość: «Na jednej ulicy mieszkali tam Ukraińcy, Polacy, Niemcy i Czesi. Jak mieszkali na ulicy, tak i chodzili koledować – oni do nas, a my do nich. Śpiewano i po polsku, i po ukraińsku. I kiedy przychodzili Polacy do Ukraińców albo Ukraińcy do Polaków, to też śpiewano i po polsku, i po ukraińsku. Żyliśmy jak jedna rodzina. Czesi i Niemcy też koledowali. My znaliśmy ich koledy, a oni nasze».

Pod koniec lat 30. Skolbuszewscy przenieśli się do Łucka. Tu mała Julia uczęszczała do żeńskiej szkoły im. Królowej Jadwigi. Po wojnie ukończyła miejscową szkołę średnią, kursy krawieckie oraz szkołę handlową. Pracowała jako

krawcowa, a następnie w sieci sklepów spożywczych i w związkach zawodowych. Po odejściu na emeryturę prowadziła aktywne życie społeczne. Była parafianką kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku. Działała na rzecz kultury polskiej, dbała o naukę języka polskiego nie tylko dzieci i młodzieży, ale również osób w starszym wieku, których językiem ojczystym w dzieciństwie był właśnie polski. Za całokształt działalności społecznej nadano jej odznakę honorową «Zasłużony dla Kultury Polskiej».

Była dobrym aniołem SKP im. Ewy Felińskiej. Udzielała pomocy i rady każdemu, kto przychodził do Stowarzyszenia, nigdy nie pozostała obojętna wobec problemów ludzi.

Jako jeden z najstarszych członków SKP wielokrotnie udzielała wywiadów dziennikarzom i historykom z Polski. Jej relacje nagranych w 2009 r. można wysłuchać m.in. na stronie Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Ośrodka KARTA.

Julia Tołkaczowa zmarła 28 marca w wieku 89 lat. Pochowana została na cmentarzu w Wyżkowie.

MW

30 березня в Луцьку провели в останню дорогу Юлію Толкачову – одну з найстарших членів Товариства польської культури на Волині імені Еви Фелінської. Жалобна меса відбулася в костелі Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку.

Юлія Толкачова (дівоче прізвище – Скольбушевська) була господинею ТПК імені Еви Фелінської, на яку завжди можна було поклатися. Вона належала до цієї організації від самого початку її існування. Протягом багатьох років була секретарем ТПК, опікувалася суботньо-недільною школою, хором, виїздами дітей у літні табори до Польщі та багатьма іншими напрямками діяльності організації.

Народилася 4 вересня 1929 р. у Луцьку в родині поляка й росіянки. Скольбушевські мешкали в колонії Липовець неподалік Луцька. Кілька років тому пані Юлія так згадувала про життя в Липовці: «На одній вулиці тут жили українці, поляки, німці, чехи. Як жили на вулиці, так і ходили – вони в нашу сторону, ми в їхню йдемо колядувати. І коли приходили поляки до українців або українці до поляків, то теж співали і польською, і українською. Ми жили як одна сім'я. Чехи та німці теж колядували, і ми знали їхні колядки, а вони наші».

Наприкінці 30-х років родина Скольбушевських переїхала до Луцька. Тут маленька Юлія ходила до Жіночої школи імені Королеви Ядвіги. Після війни вона закінчила місцеву середню школу, кравецькі курси та торгове учили-

ще. Працювала кравчинею, а згодом на різних посадах у системі торгівлі. Після виходу на пенсію вела активне громадське життя. Була парафіянкою костелу Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку. Багато зробила для розвитку польської культури, опікувалася заняттями з польської мови не тільки для дітей і молоді, але й для осіб літнього віку, рідною мовою яких у дитинстві була саме польська. За свою діяльність отримала від Польщі почесну відзнаку «Заслужений діяч польської культури».

Пані Юлія, саме так усі її називали, була добрим ангелом ТПК імені Еви Фелінської. Надавала допомогу й поради кожному, хто приходив до товариства, не була байдужа до людських проблем.

Як одна з найстарших у ТПК неодноразово давала інтерв'ю журналістам та історикам із Польщі. Її розповіді як свідка історії, записані у 2009 р., можна послухати, наприклад, на сайті Архіву усної історії Дому зустрічей з історією та Осередку «Карта».

Юлія Толкачова померла 28 березня у 89-річному віці. Похоронена на кладовищі у Вишкові.

ВМ



Члоники Стowарзyszenia Kultury Polskiej ім. Ewy Felińskiej

ораз редакція «Мониторa Wołyньського»

складають wyрази współczucia Rodzinie i Bliskim

Śp. Julii Tołkaczowej

Tablica ku czci Anny Walentynowicz

Меморіальна дошка Анні Валентинович

We wsi Sadowe w obwodzie rówieńskim, rodzinnej miejscowości Anny Walentynowicz, została odsłonięta tablica poświęcona jej pamięci – podaje Konsulat Generalny RP w Łucku.

W uroczystości uczestniczyli siostra i wnuk zasłużonej działaczki związkowej. Tablicę odsłonięto z okazji uchwalonego przez Sejm Roku Anny Walentynowicz i dziewiątej rocznicy jej tragicznej śmierci w Katastrofie Smoleńskiej. Umieszczono na niej napis w językach polskim i ukraińskim: «Anna Walentynowicz (z domu Lubczyk). Urodzona we wsi Sinne (obecnie Sadowe) w 1929 r. Niezlomna działaczka polskiej opozycji politycznej. Współtwórczyni Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego «Solidarność». Odznaczona Orderem Orła Białego. Zginęła w Katastrofie Smoleńskiej 10.04.2010 r.»

W 2019 r. (15 sierpnia) przypada 90. rocznica urodzin Anny Walentynowicz. Była wybitną, wielokrotnie represjonowaną działaczką społeczną i niepodległościową w czasach PRL. Po 1989 r. nie utożsamiała się z polityką rządzących partii post-solidarnościowych. Zniknęła całkowicie z życia politycznego. W 1989 r. była współzałożycielką Fundacji Promocji Sztuki Sakralnej i mocno związała się ze środowiskiem katolickim.



У селі Садове Рівненської області, де народилася Анна Валентинович, відкрили меморіальну дошку, присвячену її пам'яті. Про це інформує Генеральне консульство РП у Луцьку.

В урочистостях взяли участь сестра і внук польської профспілкової діячки. Меморіальну дошку відкрили з нагоди Року Анни Валентинович, установленого Сеймом РП, та дев'ятої річниці її трагічної смерті у Смоленській катастрофі. На таблиці вміщено напис польською та українською мовами: «Ганна Валентинович (в дівочтві Любчик). Народилася в с. Синне (нині с. Садове) в 1929 р. незламна діячка польської політичної опозиції. Співзасновниця незалежної самоврядної професійної спілки «Солідарність». Нагороджена Орденом Білого Орла. Загинула у Смоленській авіакатастрофі 10.04.2010 р.»

15 серпня 2019 р. міне 90 років від дня народження Анни Валентинович. Вона була видатною громадською діячкою і борцем за незалежність у період ПНР. Після 1989 р. не погоджувалася з політикою правлячих партій, які вийшли із «Солідарності». Зникла повністю з політичного життя. У 1989 р. була співзасновницею Фонду промоції сакрального мистецтва й почала тісно співпрацювати з католицьким середовищем.

ВМ

Zawłaszczenia i konflikty leśne

Самозахоплення земель і лісові конфлікти

Гло́сне стуканіє до дрзві і окієн збудило мешка́нцїв Вільчєго. Поліція перед світем урядзіла побудкє wszystkim мешка́нцєм: «Wstawać szybko, las Pana Brodnickiego się pali! Trzeba gasić! Wstawać, wstawać!»

Natychmiast zebrała się cała wieś. Mężczyźni z łopatami, widłami, wiadrami szli gasić ogień. Po wejściu do lasu gdzieś się ulatniali i nikt ich już nie widział. Nie było ich przy pożarze i w domu, a las się palił, palił, aż się spalił. Nikt nie rozpaczał: ani Pan, ani gospodarze. Nie wiadomo, czyje się spaliło i kto podpalił.

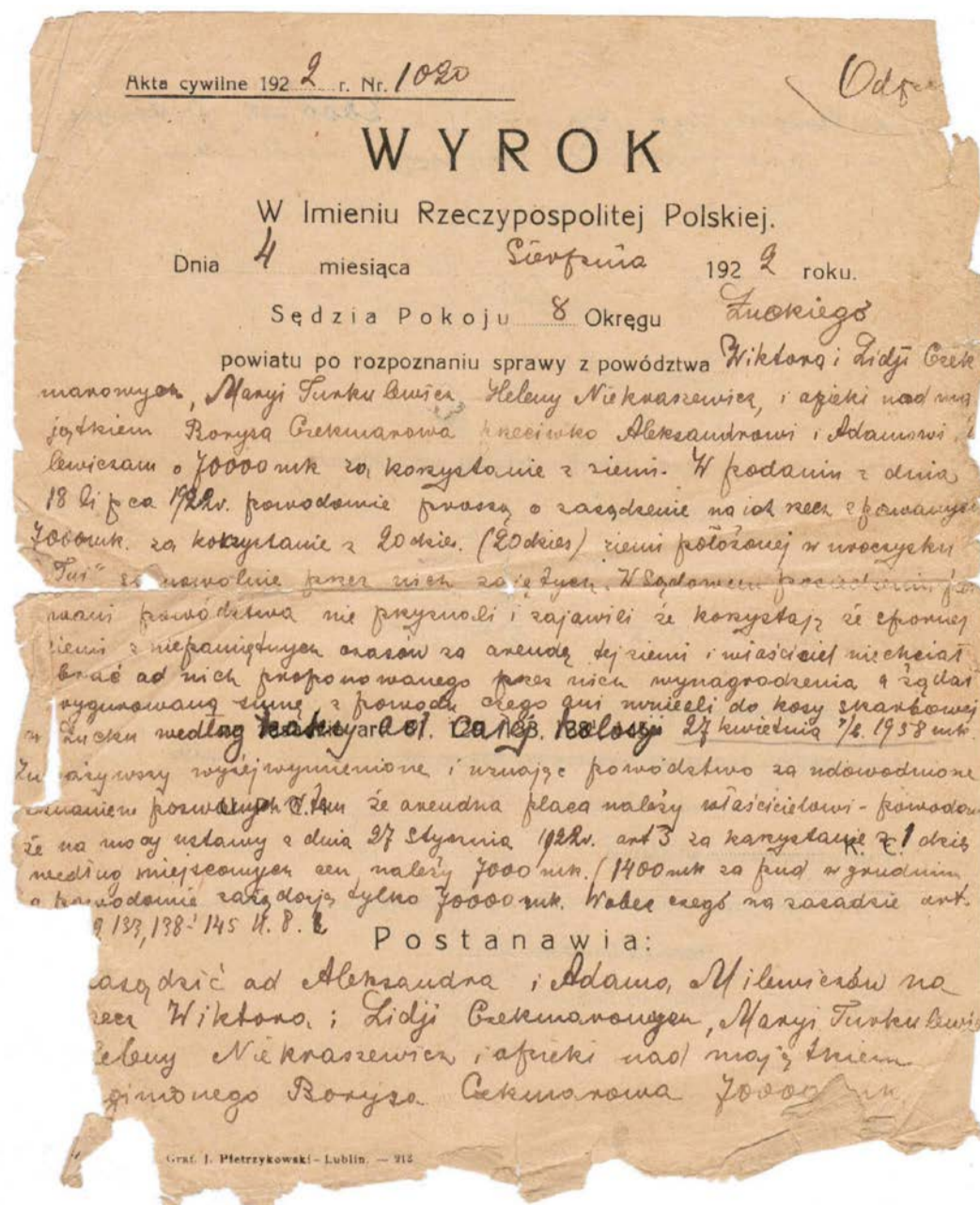
Carskie «ukazy» przez dziesięciolecia powodowały wielki zamęt wśród Polaków, tj. katolików. Nie mogli zgodnie z prawem nabyć ziemi, a nawet mimo posiadania jej od wieków być właścicielem prawnym. Wiedzieli, gdzie są granice i czyje jest każde drzewo w lesie. Z potrzeby i braku ziemi zajmowali nieużytki leśne. Wycinali krzaki, karczowali korzenie i w środku zarosli, na nieco suchszym gruncie, powstawało pole zwane niwką lub ostrówkiem. Wielcy właściciele ziemscy nie orientowali się w stanie swego posiadania, nie potrzebowali nawet tych podmokłych, zdziczałych terenów, na których rosła jedynie dzika olszyna. Gospodarze, tak Polacy, jak i Ukraińcy, skrzętnie poszerzali swoje posiadłości. Kiedy Pan się zorientował, że ponosi jakieś straty, zostawiali «ostrówki», a kiedy Pan już się nimi znów nie interesował, od nowa wracali na nie i dalej tam gospodarzyli.

Przeplatało się to z przymusową sprzedażą ziemi «pańskie» dla prawosławnych, wymuszoną kolejnymi ukazami carskimi po zniesieniu «pańszczyzny». Reformy premiera Piotra Stołypina z 1906 r. uderzały w ziemiaństwo, szczególnie polskie, i w polski żywioł. Efekt był odwrotny od zamierzonego: Polacy skonsolidowali się we wspólnocie. W wyniku reform «panowie» ponieśli ogromne straty. Np. prawosławni z sąsiedniego Mydzka i Stydynia otrzymali ziemię będącą własnością pana Pourbaix. Odbarowani mieli płacić przez 40 lat niewielkie sumy w rocznych ratach. Zlekceważyli jednak ten obowiązek, nie ponosząc żadnych konsekwencji.

Pan Pourbaix, aby uniknąć dalszych strat, sprzedawał ziemię koło Huty Stepańskiej. Kupowali ją Niemcy i Czesi, jako protestanci i kalwini. Imperator przyzwalał na to. Tak tuż przy Hucie powstała kolonia Kamionka. Wszyscy mogli kupować byle nie katolicy, tj. Polacy. Hucianie w tych trudnych czasach mieli wybór: wegetować lub przejść na prawosławie. Ostoją dla nich pozostawał kościół i wielowiekowe szlachectwo. Trwali Hucianie, mimo wszystko, przy wierze, języku i kulturze odziedziczonej po Polsce z dawnych lat. Trwali i oczekiwali odrodzenia Ojczyzny, o jakiej im przodkowie opowiadali. Jedna, jedyna wieś, która wylamała się z polskości i katolicyzmu, to niedaleka Rudnia. Przeszła na prawosławie, ale traktowana była pogardliwie przez obie strony.

Długo przed I wojną światową Polacy zakładali futory wokół Huty Stepańskiej, w pańskich lasach. Przy nich zajmowali kolejne nieużytki, traktując ziemię jak swoją. Panowie współpracując ze sobą położyli kres temu procederowi. Wykorzystując chłopów ukraińskich, których przekupiono różnym obietnicami, np. prawem wypasu w lesie czy też kilkoma patykami na opał, kazali zniszczyć polskie chaty w futurach leśnych. Sąsiedzi Ukraińcy szli całą gromadą i rozdzielali chaty, nie zważając na to, że są narzędziem swojego własnego ujarznienia i poddaństwa. Nie obeszło się wtedy bez rabunków, których nikt nie ukarał, stanowiły one później zachętę do przyszłych rabunków. Proceder tworzenia futurów został brutalnie przerwany. Gospodarze Polacy potracili chaty i będąc w odwrocie, mocno oparli się o dotychczasowe stany posiadania nie odstępując ani jednego drzewa bez procesu sądowego. Taki proces od 1912 r. zbiorowo prowadzili mieszkańcy Turu z panem Zygmuntem Meyszowiczem, właścicielem dóbr ziemskich w Policach. Sprawy nie uregulowano aż do wybuchu II wojny światowej. Wyrok sądowy zakładał częściową spłatę rozłożoną na długie lata. Jedni płacili, inni się z nich śmiali, twierdzili, że za swoje płacić nie będą. Jako ciekawostkę dodam, że sporne pola i lasy wyceniane były w złotych rublach, mimo że od 1924 r. obowiązywał złoty polski.

Гучне гупання в дзвері та вікна розбудило мешканців Вільчєго. Поліція перед світанком влаштувала підйом усім жителям: «Швидко прокидайтеся, ліс Бродницького горить! Треба гасити! Вставайте, вставайте!»



Polacy domagali się od «panów» praw serwitutowych, związanych z nadaniami królewskimi, szczególnie chodziło o prawo zbierania chrustu, runa leśnego i wypasu bydła. Ukraińcy natomiast wyprasali prawa serwitutowe, bez łaski im należne, w zamian za uległość wobec «panów». Przykładem były łąki tzw. Kajstry koło polskiej wsi Wyrka. Pan skonfliktowany z Polakami przymknął oczy na przejście tych łąk przez Ukraińców z odległego Werbcza Wielkiego. Pomiedzy nami sąsiadami dochodziło do krwawych bójek, a nawet do zabójstwa na tym tle. W latach trzydziestych, Władysław Bańkowski z Perespy zaatakowany przy sianie widłami, zabił w samoobronie Ukraińca z Werbcza. «Panowie» dzielili i rządili, my walczyliśmy o przetrwanie, nad wszystkim złowrogi cień kładł przednówek, kiedy to do żniw było daleko, a zboża na chleb już nie było.

Kiedy czasy stawały się «sprzyjające», dokonywano zawłaszczeń na szeroką skalę. Takie to były czasy: nabycie ziemi przez nowego pana, rozruchy rewolucyjne 1905 r., reforma Stołypina, Wojna Światowa, rewolucja październikowa, wojna polsko-bolszewicka, przyścisłe Sowietów, potem Niemców, Holokaust i rzeź wolyńska. Wielkie wsie ukraińskie żyjące w szczególnych bliskich związkach wspólnotowych bezwzględnie wykorzystywały te czasy. Zawłaszczenia nigdy nie zostały ukarane, zachęcały więc do kolejnych złych czynów w następnych latach. Kto nagrał, to miał i był do tego jeszcze wychwalanym i szanowanym przez wspólnotę.

Janusz HOROSZKIEWICZ

Na zdjęciu: Jeden z licznych wyroków sądowych

суми. Проте вони цей обов'язок проігнорували, щоправда, без жодних для себе наслідків.

Пан де Пурбе, аби уникнути подальших збитків, продав землю біля Гути Степанської. Купували її німці та чехи, адже вони були протестантами і кальвіністами. Імператор до цього ставився нейтрально. Одразу біля Гути виникла колонія Кам'янка. Купувати землі могли всі, аби тільки не католики, тобто не поляки. Гутяни в ті важкі часи мали вибір: існувати або перейти у православ'я. Опорою для них залишалися Католицька Церква й багатовікове шляхетство. Попри все, гутяни продовжували тривати у вірі, мові й культурі, які успадкували від Польщі в давні роки. Тривали й очікували відродження Батьківщини, про яку їм розповідали предки. Одне-єдине село, яке зрелось польськості й католицизму, – поблизька Рудня. Село перейшло у православ'я, проте до нього з презирством ставилися обидві сторони.

Задовго до Першої світової поляки засновували хутори навколо Гути Степанської, у панських лісах. Біля них займали неугіддя, вважаючи зайняту землю своєю. Землевласники, уклавши між собою союз, покляли край цій практиці. Використовуючи українських селян, яких вони підкупили різними обіцянками, наприклад правом випасу в лісі худоби чи кількома деревами на опалювання, вони наказали зникнути польські хати в лісних хуторах. Сусіди українці йшли всією громадою і розвалювали хати, не зважаючи на те, що таким чином ставали знаряддям власного уярмлення. Не обійшлося тоді без грабевів, за які ніхто не карав і які пізніше стали заохоченням для наступних розбоїв. Процес заснування хуторів був брутально перерваний. Господарі-поляки втратили хати і, приперті до стіни, міцно трималися колишнього стану володіння, не уступаючи ані одного дерева без судового процесу. Такий процес із 1912 р. вели всією громадою жителі колонії Тур проти Зигмунта Мейштовича, власника маєтностей у Полицях. Справа залишилася невіршеною аж до початку Другої світової війни. Судовий вирок передбачав часткову сплату, розтягнуту на довгі роки. Одні платили, інші з них сміялися, стверджували, що за своє платити не будуть. Як цікавинку додаю, що спірні поля й ліси оцінювали в золотих рублях, попри те, що з 1924 р. тут уже ходив золотий.

Поляки вимагали від «панів» дотримуватися права сервітутів, пов'язаних із королівськими привілеями, особливо їм ішлося про право збирати хмиз, вирубувати підлісок і випасати худобу. Українці натомість випрошували сервітути, які їм і так належалися, взамін за лояльність до «панів». Прикладом були луки, так звані кайстри, біля польського села Вирка. Пан, який конфліктував із поляками, прикрив очі на те, що місцеві луки захопили українці з віддаленого Великого Вербча. Поміж нами, сусідами, доходило до кривавих бійок і навіть до вбивств на цьому фоні. У 30-х роках Владислав Баньковський із Переспи, на якого біля сіна напали з вилами, захищаючись, убив українця з Вербчого. «Пани» розділяли й володарювали, а ми боролися за виживання. Над усім цим чигала хижка тінь передновка, коли до жнив ще було далеко, а збіжжя на хліб уже не було.

Коли надходили «сприятливі» часи, відбувалися масштабні самозахоплення. Це були такі часи, коли проходили революційні заворушення 1905 р., реформа Століпін, Перша світова війна, Жовтневий переворот, польсько-більшовицька війна, прихід советів, потім німців, Голокост і Волинська різня. Великі українські села, які жили в особливо близьких громадських взаєминах, на повну використовували ці часи. За привласнення ніколи не карали, що заохочувало до чергових зловживань у наступні роки. Мало того, тих, хто награвував, ще й вихваляла і шанувала громада.

Януш ГОРОШКЕВИЧ

На фото: Один із численних вироків суду

Негайно зібралось все село. Чоловіки з лопатами, вилами, відрями йшли гасити вогонь. Увійшовши в ліс, вони десь випаровувалися, і ніхто їх уже не бачив. Не було їх ані на пожежі, ані вдома, а ліс усе горів, горів, доки не згорів. Ніхто не побивався: ані власник, ані господарі. Невідомо, чиє згоріло і хто підпалив.

Царські укази десятиліттями сіяли великий безлад серед поляків, тобто католиків. Згідно з російським законодавством, вони не могли придбати землю, навіть попри те, що споконвіку володіли нею. Вони знали, де проходить межа і кому належить кожне дерево в лісі. Через нестачу землі займали лісові неугіддя. Вирізали кущі, корчували коріння й посеред хащ, де був трохи сухіший ґрунт, виникало поле, яке називали нивкою або острівцем. Великі землевласники не орієнтувалися у складі своїх володінь, їм навіть не були потрібні ці заболочені території, на яких росла тільки вільха. Натомість господарі – як поляки, так і українці – скрупульозно розширювали свої маєтності. Коли власник орієнтувався, що зазнає якихось збитків, вони кидали ті свої «острівці», а коли той перестав ними цікавитися, знову повертали.

Усе це перепліталось з примусовим продажем «панської» землі православним після царських указів, пов'язаних із відміною панщини. Реформи 1906 р. Століпін були скеровані проти дрібних землевласників, особливо проти польської громади. Результат був протилежний запланованому: поляки консолідувалися у спільноту. У результаті реформ «пани» зазнали величезних збитків. Наприклад, православні із сусідніх Мидська і Стидина отримали землі, які були власністю де Пурбе. Одержувачі мали виплачувати впродовж 40 років невеликі кредитні

Ocaleni od zapomnienia: Michał Mickiewicz

Повернуті із забуття: Міхал Міцкевич

Jako kontynuację cyklu artykułów poświęconych losom nauczycieli polskich, którzy doświadczyli represji ze strony radzieckiego reżimu w latach 1939–1941, proponujemy uwadze Czytelników «Monitora Wołyńskiego» szkic biograficzny o Michale Mickiewiczu – nauczycielu niepełnej szkoły średniej w Kostopolu.

Продовжуючи цикл статей, присвячених долям польських учителів, які зазнали репресій радянського тоталітарного режиму в 1939–1941 рр., пропонуємо Читачам «Волинського монітора» біографічний нарис про Міхала Міцкевича – учителя неповної середньої школи в Костополі.

Michał Mickiewicz urodził się w 1903 r. w miasteczku Łokacze (obecnie miasto rejonowe w obwodzie wołyńskim) w rodzinie Marcina (ur. w 1879 r.) i Honoraty (ur. w 1887 r.) Mickiewiczów. Jego ojciec był robotnikiem, matka zajmowała się wychowaniem dzieci, których w rodzinie było troje (Michał miał dwóch braci) i prowadziła gospodarstwo domowe. Wiadomo, że na początku II wojny światowej Marcin i Honorata mieszkali we wsi Pożarki w powiecie łuckim (obecnie rejon rożyszczeński w obwodzie wołyńskim), jeden z braci Michała pracował jako nauczyciel we Lwowie, drugi mieszkał w Łokaczach.

Dzieciństwo Michała minęło we wsi Zawisznia w województwie lwowskim (obecnie rejon sokalski w obwodzie lwowskim). W 1921 r. dostał się do Seminarium Nauczycielskiego w Wągrowcu, które ukończył w 1926 r. W tymże roku został powołany do Wojska Polskiego. Służbę zakończył przedwcześnie z powodu choroby.

W 1927 r. Michał przybył do Kostopola (obecnie obwód rówieński), gdzie rozpoczął pracę w jednej ze szkół. Mieszkał przy ul. Cerkiewnej 13 razem z żoną Leokadią (ur. w 1902 r.) i córką Wiesławą (ur. w 1931 r.).

Po przybyciu na Wołyń nauczyciel dołączył do Związku Strzeleckiego. Niejednokrotnie w rubryce «Ocaleni od zapomnienia» wspominaliśmy o działalności tej paramilitarnej organizacji ściśle związanej z Józefem Piłsudskim, która zajmowała się wychowaniem młodzieży w wieku 15–18 lat. Była ona podstawą budowania struktur wojskowych Legionów Polskich, które walczyły o niepodległość Polski. Po I wojnie światowej działalność organizacji wznowiono i podporządkowano Ministerstwu Spraw Wojskowych. Ośrodki Związku Strzeleckiego pojawiły się na terenie województwa wołyńskiego, w tym w Kostopolu, gdzie według Michała Mickiewicza należała do nich przeważnie młodzież z rodzin chłopskich i robotniczych, która później odbywała o trzy miesiące krótszą służbę wojskową.

W 1937 r. Michał Mickiewicz został członkiem partii Obóz Zjednoczenia Narodowego i Związku Szlachty Zagrodowej, w którym objął stanowisko sekretarza. Należy podkreślić, że Związek Szlachty Zagrodowej nie cieszył się dobrą opinią wśród przedstawicieli mniejszości narodowych na Wołyniu. Nie jest tajemnicą, że na zebraniach jej członków niejednokrotnie prezentowano pomysły radykalnego rozwiązania kwestii wzmocnienia polskiej obecności na terenach granicznych z USRR, gdzie popularne były idee komunistyczne. Często w nieładkę «zagrodowców» popadała ludność żydowska, szczególnie gdy w Europie szerzyły się nastroje antysemityczne. I chociaż sam Michał twierdził, że zadanie organizacji polegało na nawróceniu na katolicyzm Polaków, którzy w okresie Imperium Rosyjskiego przeszli na prawosławie, były także fakty świadczące o tym, że Szlachta Zagrodowa zastraszała miejscowych Ukraińców, w ten sposób zmuszając ich do przejścia na katolicyzm.

Jeśli chodzi o członkostwo Michała Mickiewicza w OZN, możemy jedynie potwierdzić, że większość nauczycieli szkół państwowych, urzędników i funkcjonariuszy pod koniec lat 30. przynależała do tej partii, chociaż nie prowadziła aktywnego życia politycznego. Michał mówił, że tylko dwukrotnie w 1937 r. uczestniczył w zebraniu OZN w Kostopolu.

21 września 1939 r. Michał Mickiewicz został aresztowany przez żołnierzy Armii Czerwonej, którzy wkroczyli do Kostopola. Razem z innymi zatrzymanymi został osadzony w więzieniu NKWD w Równem, które wtedy było przepelnione policjantami, polskimi urzędnikami, działaczami społecznymi, czyli przedstawicielami tych warstw społecznych, w których władze radzieckie widziały zagrożenie dla swojego istnienia. W pierwszych dniach okupacji radzieckiej wobec wszystkich tych osób wszczęta została fala aresztowań prewencyjnych.



Funkcjonariusze NKWD nie dawali rady z jednoczesnym prowadzeniem tak dużej liczby spraw kryminalnych. Śledczy Zarządu NKWD w obwodzie rówieńskim, sierżant bezpieczeństwa narodowego Duchowny, który prowadził śledztwo wobec Michała Mickiewicza, dopiero 15 lutego 1940 r., pięć miesięcy po aresztowaniu, po raz pierwszy przesłuchał więźnia. 19 lutego tegoż roku wydał rozporządzenie o przesunięciu terminu prowadzenia śledztwa o jeden miesiąc argumentując, że «śledztwo musi przeprowadzić szereg dodatkowych działań, tj. przeprowadzić przesłuchanie świadków i konfrontacje ich z oskarżonym». Rzeczywiście 9–14 marca 1940 r. w sprawie Michała Mickiewicza przesłuchano przewodniczącego Kostopolskiej Rady Miejskiej Łazarza Waldmana, członka Rejonowego Komitetu Wykonawczego Fedora Poliszczuka, prezesów okręgowych komisji wyborczych Stepana Aleksijczuka i O Aleksandra Miluszewicza. Wszyscy świadkowie, używając terminologii radzieckiej, uznali Michała Mickiewicza za szowinistę, przekonywali śledczych, że był przeciwnikiem Związku Radzieckiego, «największym i zdeklarowanym wrogiem», ale żadnych konkretnych faktów jego antyradzieckiej działalności wymienić nie potrafili.

23 sierpnia 1940 r. sprawę Michała Mickiewicza rozpatrzył w Kijowie śledczy NKWD USRR Kerekez, który postanowił od nowa przesłuchać aresztowanego, po czym sprawę skierowano do rozpatrzenia przez Kolegium Specjalne NKWD ZSRR. Ponowne przesłuchanie Michała miało miejsce 1 października 1940 r. w więzieniu w Kirovogradzie. Te same pytania, te same odpowiedzi, jednak tym razem więzień także nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

26 kwietnia 1941 r. «za aktywne wsparcie walki przeciw ruchowi rewolucyjnemu» Michał Mickiewicz został skazany na osiem lat pozbawienia wolności. Karę odbywał w obozie «Siewwostlag».

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Rówieńskiego z dnia 9 czerwca 1989 r. Michał Mickiewicz został zrehabilitowany. Dalszy los nauczyciela z Kostopola nie jest nam znany.

Tetiana SAMSONIUK

P. S.: Materiały rubryki «Ocaleni od zapomnienia» zostały opracowane przez Tetianę Samsoniuk na podstawie akt radzieckich organów ścigania przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, w zbiorach Zarządu KGB Ukraińskiej SRR w Obwodzie Rówieńskim (1919–1957) oraz w Archiwum Zarządu SBU. Będziemy wdzięczni, jeżeli odezwą się Czytelnicy, krewni lub bliscy bohaterów naszej rubryki, którzy mają o nich dodatkowe informacje.

Miخال Міцкевич народився 1903 р. у містечку Локачі (нині районний центр у Волинській області) в родині Марціна (1879 р. н.) та Гонорати (1887 р. н.) Міцкевичів. Його батько був робітником, мати виховувала дітей, яких у подружжя було троє (Міхал мав двох братів), і вела домашнє господарство. Відомо, що на початку Другої світової війни Марцін і Гонората мешкали в селі Пожарки Луцького повіту (нині Рожищенський район Волинської області), один із братів Міхала вчителював у Львові, інший проживав у Локачах.

Дитинство Міхала пройшло в селі Завишень Львівського воєводства (нині Сокальський район Львівської області). 1921 р. хлопець вступив до вчительської семінарії у Вонгровці, яку закінчив 1926 р. Того ж року Міхала призвали на стокову службу до Війська Польського, яку йому довелося завчасу припинити через хворобу.

1927 р. Міхал приїхав до Костополя (нині Рівненська область), де почав працювати вчителем в одній із місцевих шкіл. У Костополі він мешкав на вулиці Церковній, 13 разом із дружиною Леокадією (1902 р. н.) та донькою Веславою (1931 р. н.).

1927 р., після приїзду на Волинь, учитель приєднався до організації «Союз стрільців». Неодноразово в рубриці «Повернуті із забуття» ми згадували про діяльність цієї парамілітарної організації, тісно пов'язаної з Юзефом Пілсудським, яка займалася вихованням молоді 15–18 років. Саме члени союзу склали основу Польських легіонів, котрі виборили незалежність Польщі. Після Першої світової війни організацію відновили й підпорядкували військовому відомству. Її осередки з'явилися на території Волинського воєводства, зокрема й у Костополі, де, за словами Міхала Міцкевича, основу союзу склали підлітки із селянських та робітничих родин, які в подальшому проходили на три місяці коротшу військову строкову службу.

1937 р. Міхал Міцкевич вступив до партії «Табір національної єдності», відомої під аббревіатурою ОЗН (пол. OZN), та організації «Шляхта загродова», в якій обіймав посаду секретаря. Зауважимо, що «Шляхта загродова» мала погану репутацію серед представників національних меншин краю. Не секрет, що на зборах її учасників неодноразово звучали ідеї радикального вирішення питання посилення польської присутності на прикордонних з УРСР територіях, де популярними були комуністичні ідеї. Часто в опалу загродовців потрапляло єврейське населення, особливо після поширення в Європі антисемітських настроїв. І хоч сам Міхал стверджував, що завданням ор-

ганізації було навернення до католицизму поляків, які в період Російської імперії перейшли до православ'я, існують свідчення того, що «Шляхта загродова» займалася залякуванням місцевих українців, таким чином спонукаючи їх до зміни віросповідання.

Щодо приналежності Міхала Міцкевича до проурядового ОЗН, можемо лише підтвердити, що більшість учителів державних шкіл, державні службовці та чиновники в кінці 30-х років були членами цієї партії, хоча й не провадили активного політичного життя. Міхал стверджував, що лише двічі у 1937 р. був на зборах партійного осередку в Костополі.

21 вересня 1939 р. Міхала Міцкевича заарештували червоноармійці, які ввійшли до Костополя. Разом з іншими арештантами його відправили до в'язниці НКВС у Рівному, що на той час уже була переповнена поліціантами, польськими чиновниками, громадськими діячами, представниками тих верств суспільства, котрих радянська влада вважала небезпечними для свого існування. У перші дні радянської окупації вони потрапили під хвилю превентивних арештів.

Очевидно, що слідчі НКВС не справлялися з одночасним веденням такої кількості кримінальних справ. Слідчий слідчастини УНКВС у Рівненській області, сержант держбезпеки Духовний, який займався справою Міхала Міцкевича, аж через п'ять місяців після арешту 15 лютого 1940 р. вперше допитав в'язня. 19 лютого того ж року він видав постанову про продовження терміну ведення слідства на один місяць, мотивуючи своє рішення тим, що «по делу необходимо провести ряд дополнительных действий, как то: допросить свидетелей и провести очные ставки между свидетелями и обвиняемым». І дійсно, 9–14 березня 1940 р. у справі Міхала Міцкевича допитали голову Костопільської селищної ради Лазаря Вальдмана, члена райвиконкому Федора Поліщука, голів окружних виборчих комісій Степана Алексійчука й Олександра Мілюшевича. Свідки всі, як один, з використанням радянської термінології, називали Міхала шовіністом, запевняли слідство, що він активно виступав проти Радянського Союзу та радянської влади, був «самим видним и отъявленным врагом», проте конкретних фактів проявів його антирадянської діяльності навести не могли.

23 серпня 1940 р. справу Міхала Міцкевича розглядав у Києві слідчий НКВС УРСР Керекез, який постановив передопитати обвинуваченого, після чого справу направили на розгляд Особливої наради при НКВС СРСР. Повторний допит Міхала відбувся аж 1 жовтня 1940 р. у в'язниці в Кіровограді. Ті ж самі запитання, ті ж самі відповіді, однак цього разу в'язень не визнав себе винним у висунутих йому звинуваченнях.

26 квітня 1941 р. Міхала Міцкевича «за активне сприяння в боротьбі проти революційного руху» засудили до восьми років позбавлення волі у виправно-трудовах таборах. Свій термін покарання він відбував у «Севвостлазі».

Заключенням прокуратури Рівненської області від 9 червня 1989 р. Міхала Міцкевича реабілітовано. Подальша доля вчителя з Костополя нам не відома.

Тетяна САМСОНЮК

P. S.: Матеріали рубрики «Повернуті із забуття» Тетяна Самсонюк опрацьовує за архівно-слідчими справами, що зберігаються у фонді «Управління КДБ УРСР по Рівненській області (1919–1957 рр.)» ДАРО та Архіву управління СБУ. Будемо вдячні, якщо відгукнуться родичі героїв рубрики або ті наші Читачі, які володіють детальнішою інформацією про них.



Листы з оboзу: першы знак жыцця

Листы з табору: перша звістка

W lutym otrzymaliśmy list od Michała Rycaja, w którym napisał: «Po zapoznaniu się z publikacją «Jeńcy września 1939» oraz rubryką «Ocaleni od zapomnienia», postanowiłem przedstawić Redakcji historię sierżanta Edwarda Baranowskiego, mego Pradziadka».

«Wśród licznych zachowanych po Nim pamiątek znajduje się 18 listów i pocztówek wysłanych z Budowy nr 1 NKWD, liczne dokumenty (książeczki wojskowe, certyfikaty odznaczeń, przepustki, zaświadczenia itp.) oraz bogaty zbiór fotografii z międzywojnia, II wojny światowej oraz okresu PRL» – pisał Michał Rycaj.

Dodał także, że Edward Baranowski wymieniony jest w publikacji Tetiany Samsoniuk «Jeńcy września 1939» na liście jeńców Budowy, z mylnie podanym miejscem zamieszkania: «W rzeczywistości było to województwo śląskie, a nie warszawskie. Oczywiście rozumiem, iż wynika to z niedoskonałości materiału archiwalnego». Dziękujemy autorowi za tę uwagę. Rzeczywiście akta NKWD często zawierają błędy i cieszymy się, że udaje się nam weryfikować te dane właśnie dzięki reakcji krewnych i bliskich bohaterów rubryki «Ocaleni od zapomnienia».

A teraz oddajemy głos Michałowi Rycajowi. W kilku częściach opublikujemy w «Monitorze Wołyńskim» jego opowieść o pradziadku.

Edward Baranowski był żołnierzem wojen 1920 i 1939, więźniem Budowy nr 1 NKWD, funkcjonariuszem Straży Celnej i Straży Granicznej II RP, a także podoficerem Armii Polskiej na Wschodzie.

Urodził się 8 maja 1903 r. w Zawalinach (woj. lubelskie), w rodzinie stolarza Władysława Baranowskiego oraz Marianny de domo Sokół. W latach 1910–1918 uczęszczał do Publicznej Szkoły Elementarnej w Żelechowie.

1 sierpnia 1920 r. wstąpił ochotniczo do 14 Pułku Artylerii Polowej (4 Bateria), w szeregach którego, jako kanonier-telefonista, wziął udział m.in. w Bitwie Warszawskiej.

Na początku lat 20. mieszkał w Żelechowie, gdzie pracował jako kancelista. 1 grudnia 1921 r. wstąpił do Straży Celnej. Służył w Komisariatach SC «Czarnia» (Dyrekcja Cel «Warszawa») oraz «Lipówka» (Dyrekcja Cel «Wilno»). Od 1 października 1924 r. odbywał służbę zasadniczą w 41 Pułku Piechoty, zaliczeniem trzech miesięcy służby ochotniczej podczas wojny polsko-bolszewickiej. W kwietniu 1925 r. awansował do stopnia starszego szeregowego, a w grudniu został stale urlopowany.

Od roku 1926 służył w SC w stopniu starszego strażnika w Placówce SC «Bakałarzewo». W 1927 r. przeniesiony został do województwa śląskiego, gdzie służył m.in. w Komisariacie SC «Lubliniec Południe». W 1928 r. obowiązki rozwiązanej Straży Celnej przejęła Straż Graniczna. 1 października 1928 r. Edward Baranowski przemianowany został z funkcjonariusza SC na szeregowego SG (starszego strażnika) i przydzielony do Drużyny Inspektoratu Granicznego «Lubliniec». W 1929 r. przeniesiony został na własną prośbę do Drużyny Śląskiego Inspektoratu Okręgowego SG. Od 1 marca 1929 r. pełnił służbę w Placówce II linii SG «Katowice».

12 listopada 1932 r. ożenił się z Gertrudą Koźlik, uczestniczką III Powstania Śląskiego, właścicielką sklepu galanteryjnego. W następnym roku urodził się jego syn Ryszard Marian. W 1937 r.

służył jako zastępca kierownika Placówki II linii SG Chorzów, w której pełnił również służbę wywiadowczą. 4 maja 1939 r. ofiarował pożyczkę na Fundusz Obrony Narodowej.

Artykuł 10 Rozporządzenia Prezydenta RP «O Straży Granicznej» z 22 marca 1928 r. ustalał, iż w wypadku ogłoszenia mobilizacji Straż Graniczna «staje się z mocy samego prawa częścią sił zbrojnych państwa». Po ogłoszeniu mobilizacji w 1939 r. stopnie oficerów i szeregowych SG wymienione zostały na odpowiednie stopnie Wojska Polskiego. Edward Baranowski został wówczas plutonowym WP.

3 września 1939 r. znalazł się w Rawie Ruskiej, punkcie zbiorowym dla oddziałów SG. 22 września 1939 r. trafił do niewoli sowieckiej we Lwowie, po kapitulacji miasta przed Armią Czerwoną. Wkrótce potem przekazany został NKWD w punkcie zbiorczym w Szepetówce.

Do obozu trafiło łącznie ok. 30 000 jeńców polskich. Kwaterowali oni w koszarach sowieckich, z powodu strasznego przeludnienia spali obok siebie na betonowych podszkawkach, schodach lub na gołej ziemi na podwórzu. Mimo wysiłków polskich sanitariuszek stan zdrowia jeńców, spośród nich rannych, systematycznie się pogarszał, gdyż władze sowieckie nie zapewniły im podstawowej opieki lekarskiej. Na wyżywienie jeńców składało się 200–300 gramów chleba i rzadka zupa. Codziennie w obozie umierało kilkunastu żołnierzy. Żałoga NKWD ustawicznie obrażała i okradała jeńców, szkalowała Polskę, przedstawiając ją jako «bękartą wersalskiego» oraz prowadziła agitację komunistyczną.

8 października 1939 r. plut. Baranowski trafił na Budowę nr 1 NKWD (rówieński/lwowski obóz pracy NKWD), wraz z tysiącami innych polskich podoficerów i szeregowych. Na Budowę nr 1 składało się wówczas 20 punktów obozowych (łągpunktów), rozmieszczonych wzdłuż budowanej przez jeńców drogi. Edward Baranowski trafił początkowo do łągpunktu w Hoszczy, gdzie przetrzymywany był wraz z około 600 innymi żołnierzami.

W lutym 1940 r. do Wiktora Koźlika, teścia plutonowego, dotarła pierwsza pocztówka z obozu, będąca zarazem pierwszym znakiem życia, jaki rodzina otrzymała od Edwarda Baranowskiego w ciągu niemal sześciomiesięcznej już rozłąki (to jedyna wiadomość napisana przez Pradziadka w języku niemieckim – aut.): «Mój drogi Ojcie! Donoszę Ci, iż znajduję się w niewoli rosyjskiej w obozie jenieckim w Hoszczy, koło Równego. Nie jestem jeszcze zdrow (...) Wiele razy już pisałem, lecz dotychczas nie otrzymałem żadnej wiadomości, kiedy otrzymasz tę pocztówkę proszę odpisz mi zaraz. (...) Napisz mi proszę, gdzie jest moja Trudzia i Rysio oraz cała rodzina. Serdecznie pozdrowienia, Twój Edek». 6 lutego 1940 r., Hoszcza».

(Ciąg dalszy w kolejnym numerze MW).

Michał RYCAJ
Zdjęcia z rodzinnego archiwum
udostępnione przez autora

У лютому ми отримали лист від Міхала Рицая, в якому він написав: «Прочитавши книгу «Полонені вересня 1939-го» і тексти рубрики «Повернуті із забуття», я вирішив представити редакції розповідь про сержанта Едварда Барановського, мого прадіда».

«Серед численних пам'яток, що лишилися після нього, – 18 листів і поштівків, висланих із Будівництва № 1 НКВС, різноманітні документи (військові квитки, сертифікати про вручення нагород, перепустки, довідки тощо), а також велика колекція фотографій із міжвоєнних років, Другої світової війни та періоду Польської Народної Республіки», – написав Міхал Рицай.

Він додав, що Едвард Барановський згадується в публікації Тетяни Самсонюк «Полонені вересня 1939-го» у списку полонених будівництва № 1 НКВС із неправильно вказаним місцем проживання: «Насправді це було Сілезьке воєводство, а не Варшавське. Я, звісно, розумію, що це пов'язано з недосконалістю архівних матеріалів». Дякуємо автору за це зауваження. Дійсно, документи НКВС часто містять помилки, тому ми раді, що маємо змогу уточнювати дані завдяки відгукам родичів і близьких героїв рубрики «Повернуті із забуття».

Передаємо слово Міхалу Рицаю. У кількох номерах «Волинського монітора» ми опублікуємо його розповідь про прадіда.

Едвард Барановський був солдатом воєн 1920 і 1939 рр., полоненим будівництва № 1 НКВС, служив у Митній та Прикордонній службах Польщі, а також був молодшим офіцером Польської армії на Сході.

Народився 8 травня 1903 р. у Завалинах (Люблінське воєводство) в родині столяра Владислава Барановського та Маріанни (дівоче прізвище Сокул). У 1910–1918 рр. навчався в державній початковій школі в Желехові.

1 серпня 1920 р. добровольцем вступив у 14-й польовий артилерійський полк (4-та батарея), в рядах якого як канонір-телефоніст брав участь, зокрема, у Варшавській битві.

На початку 1920-х Едвард жив у Желехові, де працював діловодом. 1 грудня 1921 р. вступив у Митну службу. Служив у комісаріатах МС «Чарня» (митна дирекція «Варшава») та «Ліпівка» (митна дирекція «Вільно»). Із 1 жовтня 1924 р. відбував строкову службу в 41-му піхотному полку із зарахуванням трьох місяців добровільної служби під час польсько-більшовицької війни. У квітні 1925 р. отримав звання старшого солдата, а в грудні звільнений у запас.

Із 1926 р. служив у Митній службі на посаді старшого митника під особовим номером 10 у відділі «Бакалажево». У 1927 р. його перевели в Сілезьке воєводство, де служив, зокрема, в митному комісаріаті «Люблінське Південь». У 1928 р. функції ліквідованої Митної служби почала виконувати Прикордонна служба. 1 жовтня 1928 р. Едварда Барановського у званні офіцера Митної служби перевели в ранг рядового Прикордонної служби (на посаду старшого прикордонника) і направили у відділення прикордонної інспекції «Люблінське». У 1929 р. на власне прохання його перевели до Сілезької окружної інспекції Прикордонної служби. 31 березня 1929 р. служив у відділі 2-ї лінії Прикордонної служби «Катовіце».

12 листопада 1932 р. Едвард Барановський одружився з Гертрудою Коźлік, учасницею Тре-

тього Сілезького повстання, власницею магазину галантерейних виробів. Наступного року в них народився син Ришард-Маріан. У 1937 р. служив на посаді заступника начальника відділу 2-ї лінії Прикордонної служби Хожова, де був розвідником. 4 травня 1939 р. він надав позику Фонду національної оборони.

Ст. 10 Розпорядження президента РП «Про Прикордонну службу» від 22 березня 1928 р. передбачала, що у випадку мобілізації Прикордонна служба «стає частиною збройних сил держави». Після оголошення мобілізації в 1939 р. звання офіцерів і рядових Прикордонної служби замінили на відповідні ступені Війська Польського. Едвард Барановський став тоді взводним.

3 вересня 1939 р. він опинився в Раві-Руській, у пункті збору підрозділів Прикордонної служби. 22 вересня 1939 р. у Львові, після капітуляції міста перед Червоною армією, потрапив у радянський полон. Незабаром після цього в розподільчому пункті в Шепетівці його передали в руки НКВС.

До табору потрапили близько 30 тис. польських військовополонених. Їх помістили в радянські казарми. Через жахливе переповнення військові спали один біля одного на бетонній підлозі, сходах або голій землі у дворі. Незважаючи на старання польських санітарок, стан здоров'я ув'язнених, серед яких були поранені, систематично погіршувався, оскільки радянська влада не надала їм базової медичної допомоги. Харчування полонених складалося з 200–300 грамів хліба та водянистого супу. Щодня в таборі гинули кілька солдатів. Службовці НКВС постійно ображали й обкрадали в'язнів, принижували Польщу, представляючи її як «версальського байстрюка», та займалися комуністичною пропагандою.

8 жовтня 1939 р. взводний Барановський разом із тисячами інших польських молодших офіцерів і рядових пішов на Будівництво № 1 НКВС (Рівненський/Львівський трудовий табір НКВС). Будівництво № 1 складалося тоді з 20 табірних пунктів, розташованих уздовж дороги, яку будували військовополонені. Спочатку Едвард Барановський потрапив до табірної пункту в Гощі, де його тримали разом із 600 іншими солдатами.

У лютому 1940 р. до Віктора Коźлика, тестя Едварда Барановського, надійшла перша листівка з табору, яка була водночас першою звісткою про те, що він живий, яку сім'я отримала через майже піврічну розлуку (це єдине повідомлення, написане прадідом німецькою мовою, – авт.): «Мій дорогий батьку! Повідомляю тобі, що я перебуваю в російському полоні в таборі для військовополонених у Гощі поблизу Рівного. Я ще не одужав. (...) Я писав уже багато разів, але досі не отримав жодного повідомлення. Коли ти отримаєш цю листівку, одразу мені відпиши. (...) Напиши мені, будь ласка, де моя Трудя і Рисьо, і вся родина. Зі щирими вітаннями, твій Едек». 6 лютого 1940 р., Гоща».

(Продовження в наступному номері).

Міхал РИЦАЙ
Фото із сімейного архіву надав автор

Ruszył Dyskusyjny Klub Filmowy

Стартував Дискусійний кіноклуб

28 marca w centrum «Passage Interdit» z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Łucku ruszył nowy projekt – Dyskusyjny Klub Filmowy.

Klub w Łucku został stworzony na wzór podobnych działających w Polsce. Jest dobrowolnym zrzeszeniem miłośników kina, którzy nie tylko starają się pogłębiać swoją wiedzę w tej dziedzinie, ale także chcą aktywnie uczestniczyć w promowaniu najlepszych produkcji polskiego kina.

Na pierwszy pokaz wybrano film Macieja Pieprzycy «Chce się żyć» z 2013 r. Wydarzenie rozpoczęło się od wystąpienia współzałożyciela Dyskusyjnego Klubu Filmowego «Rewers» w Chełmie Piotra Stelmaszczuka, który mówił o działalności takich klubów w Polsce, przybliżył sylwetkę reżysera, opowiedział także o zdjęciach do pokazywanej produkcji.

Film został zaprezentowany w języku polskim z napisami po ukraińsku. W wydarzeniu wzięło udział ponad sto osób, które po przeglądzie dołączyły do dyskusji.

Wicekonsul Teresa Chruszcz powiedziała, że Konsulat Generalny RP w Łucku promuje nowoczesne polskie kino od ponad dwóch lat za pomocą projektów, których publicznością są studenci poloniści z Wydziału Filologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Wschodnioeuropejskiego im. Łesi Ukrainki. «Organizowaliśmy pokazy filmów w połączeniu ze spotkaniami z działaczami filmowymi oraz reżyserami w Chełmie, Zamościu, Łucku i Tarnopolu. Zostały one bardzo pozytywnie odebrane przez uczestników. W tej sytuacji oczywisty był pomysł uruchomienia Dyskusyjnego Klubu Filmowego w Łucku. Organizacji comiesięcznych pokazów współczesnego polskiego kina podejmą się studenci-wolontariusze pod opieką Zjednoczenia Artystycznego «Stendal». Tradycja klubów dyskusyjnych w Polsce sięga 1956 r. i kieruje się zasadą PPD – prelekacja, pokaz, dyskusja. W tej formule chcemy zaprezentować filmy w Łucku, zapraszając ciekawych gości związanych ze światem polskiego kina. Pokazy są otwarte dla wszystkich chętnych, dlatego mam nadzieję, że będzie to świetna okazja, aby przedstawić mieszkańcom Łucka polską kulturę i język» – powiedziała wicekonsul.

Film «Chce się żyć» wywołał wielkie emocje wśród publiczności. Jest on oparty na historii

Mateusza, na którego przy narodzinach lekarze wydali wyrok – orzekli, że będzie «rośliną».

Podczas dyskusji produkcję skomentowała Switłana Fedoniuk: «Chcę zwrócić uwagę na to, jak dobrze film jest zrobiony i dlaczego tak porusza struny naszych dusz. Charakteryzują go niezwykle piękny scenariusz i dobra robota reżyserska. Przemawia do serca. Nawet gdyby został pokazany bez słów, wszyscy moglibyśmy go zrozumieć, tak dobrze został nakręcony. Jest to uniwersalny język filmowy. Produkcja pokazuje walkę osoby, która chce zostać usłyszana. Chciałabym podziękować reżyserowi i całej ekipie».

Artem Symonian po pokazie zaznaczył: «Podczas filmu dwa razy płakałem i dużo się śmiałem. Bądźmy szczerzy: temat filmu wcale nie jest łatwy. Zawsze trudno jest obejrzeć film, który przedstawia taką historię. Istnieje obawa, że reżyser będzie wyciskał z widza współczucie, wywierał presję. To jak pójście gdzieś z wiedzą, że usłyszysz tam złe wiadomości. I z tego właśnie powodu film jest dobry. Nie został nakręcony, by powiedzieć «oto osoba niepełnosprawna, której jest ciężko», ale żeby pokazać «oto człowiek i jest szczęśliwy». Nie każda komedia może dostarczyć tyle dobrych emocji, co ten film».

Do organizacji pokazów dołączyły studentki Wydziału Filologii i Dziennikarstwa, z których jedna – Margaryta Jermejczuk – podzieliła się wrażeniami: «To wieczór spędzony z korzyścią. Takie filmy są niestety rzadkie. Produkcja zmusza do myślenia, zmienia stosunek do ludzi, zmienia świadomość. Patrzysz i przypadkiem zauważasz, jak bardzo chcesz żyć! Jest to rodzaj popędu, to tlen, po którym chcesz nauczyć się czuć, rozumieć i kochać. To była świetna okazja, aby zresetować mózg».

Po obejrzeniu filmu toczyła się długa dyskusja, a organizatorzy zaprosili uczestników na następny pokaz, który odbędzie się 17 kwietnia.

Zjednoczenie Artystyczne «Stendal»
Fot. Oleksandra NAZARČUK

28 березня в культурному центрі «Passage Interdit» за ініціати́ви Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку стартував новий кінопроект – Дискусійний кіноклуб.

Клуб у Луцьку створили за зразком тих, які діють у Польщі. Йдеться про добровільну асоціацію поціновувачів кіномистецтва, які не лише прагнуть поглибити свої знання в цій галузі, але й мають намір брати активну участь у просуванні кращих картин польського кінематографа.

Для першого перегляду обрали стрічку режисера Мацея Пепшиці «Хочеться жити» 2013 р. Захід розпочався з виступу співзасновника дискусійного кіноклубу «Rewers» (Холм) Пьотра Стельмашука. Він розповів про діяльність кіноклубів у Польщі, режисера стрічки та зйомку.

Показ фільму відбувся польською мовою з використанням субтитрів українською. Відвідали захід більше сотні осіб, які згодом долучилися до дискусії.

Віце-консул Тереза Хрущ розказала, що Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку вже понад два роки просуває сучасне польське кіно за допомогою проєктів, аудиторією яких є студенти-полоністи факультету філології та журналістики ЧНУ імені Лесі Українки. «Ми організували перегляди фільмів у поєднанні із зустрічами з діячами кіномистецтва та режисерами в Холмі, Замості, Луцьку та Тернополі, які учасники позитивно оцінили. У цій ситуації очевидною стала ідея започаткувати Дискусійний кіноклуб у Луцьку. Студенти-волонтери під опікою команди Мистецького об'єднання «Стендаль» цього року проводитимуть щомісяця покази сучасного польського кіно. Традиція дискусійних клубів у Польщі сягає 1956 р. і керується принципом PPD – prelekacja, перегляd, dyskusja. У цій формулі ми хочемо представити фільми в Луцьку, запросивши цікавих гостей зі світу кінематографу Польщі. Покази відкриті для всіх охочих, і я сподіваюся, що це стане чудовою можливістю, аби ознайомити лучан із польською культурою та мовою», – зазначила віце-консул.

Стрічка «Хочеться жити», заснована на історії Матеуша, якому при народженні лікарі винесли безапеляційний вирок – «рослина», викликала шквал емоцій у глядачів.

Відвідувачка показу Світлана Федонюк під час дискусії так прокоментувала картину: «Хочу звернути увагу на те, як якісно зроблено фільм і чому він зачіпає струни душі. Кіно надзвичайно красиве своїм сценарієм і режисерською роботою, воно говорить до серця. І навіть, якби його продемонстрували без слів, ми могли б усе зрозуміти, настільки правильно вибудовані кадри. Це універсальна кіномова. Це фільм про боротьбу людини, яка прагне бути почутою. Хочеться подякувати режисеру та команді».

Артем Симонян після показу зазначив: «Під час перегляду фільму двічі плакав і багато сміявся. Давайте будемо чесними: тематика кінострічки відштовхує. Завжди складно починати дивитися фільм із такою історією, ти боїшся, що режисер витягуватиме з тебе співчуття, давитиме на тебе. Це ніби йти в місце, де, як ти знаєш, тобі розкажуть погані новини. Але стрічка тим і хороша. Її зняли не для того, аби сказати «ось неповносправна людина і їй тяжко», а для того, щоб показати «ось людина і вона щаслива». Не кожна комедія може подарувати стільки хороших емоцій, як цей фільм».

До організації показу долучилися студентки факультету філології та журналістики, одна з яких – Маргарита Ермейчук – поділилася своїми враженнями від кіно: «Цей вечір проведений із користю. Такі стрічки трапляються нечасто, на жаль. Фільм змушує подумати, змінює ставлення до людей і вносить корективи у свідомість. Дивившись й ненароком розумієш, як хочеться жити! Це свого роду поштовх, кисень, після якого хочеться вчитися чути, розуміти та любити. Це була чудова можливість перезапустити свій мозок».

Після перегляду стрічки ще довго не вщухали розмови, а організатори запросили присутніх на наступний показ, який відбудеться 17 квітня.

Мистецьке об'єднання «Стендаль»
Фото: Олександра НАЗАРЧУК



Представитель Fundacji «Wolność i Demokracja» Rafał Dzieciolowski oraz Konstanty Czawaga, dziennikarz «Kuriera Galicyjskiego», zwrócili uwagę na to, że uczestnicy warsztatów są zmotywowani do współpracy z «Monitorem Wołyńskim».

Rafał Dzieciolowski zaznaczył m.in.: «To jest szerokie środowisko różnorodnych ludzi, o różnych talentach i umiejętnościach, których łączy w jedno wspólne zaangażowanie: miłość do mediów i do środowiska polskiego, w którym przychodzi im pracować i które współtworzą i budują. (...) Takie spotkanie z prezesami i liderami środowisk polskich i z gazetą jest sięgnięciem do istoty wartości medium mniejszościowego. Jest to sposób budowania więzi i szukania potencjalnych elit».

Представитель Fundacji «Wolność i Demokracja» krótko przedstawił sytuację polskich mediów na Wschodzie. Podkreślił także, jak ważna jest dwujęzyczność MW, który dzięki temu dociera do odbiorcy ukraińskiego: «To jest ogromna i wyróżniająca «Monitor Wołyński» zaleta w całej palecie mediów polskich na Ukrainie».

W szkoleniu wzięli udział także Walerij Kostukiewicz z Ukraińskiego Towarzystwa Ochrony Zabytków Historii i Kultury. Zaprezentował misję i działalność tej organizacji oraz krótko określił rolę mediów w ochronie dziedzictwa kulturowego.

Учасники warsztatów doskonalili swoje umiejętności w zakresie przygotowania materiałów prasowych. Zapoznali się m.in. z tym, jak wygląda harmonogram pracy redakcji, jak są opracowywane teksty, które później ukazują się w gazecie i na portalu, dowiedzieli się także, skąd czerpać tematy.

Dr Wiktor Jaruczyk, który współpracuje z «Monitorem Wołyńskim» od pierwszych dni działalności redakcji, a jednocześnie jest wykładowcą na Uniwersytecie Wschodnioeuropejskim im. Łesi Ukrainki w Łucku, zapoznał uczestników szkolenia z różnymi gatunkami dziennikarskimi. Następnie Ewa Mańkowska z Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury w Równem podzieliła się ze słuchaczami swoim doświadczeniem w pisaniu felietonów.

Dr Serhij Hładyszuk poprowadził warsztaty pt. «Historia mówiona: jak badać i opracowywać». Na wstępie zapoznał uczestników z teoretycznymi aspektami historii mówionej. Przedstawił także polsko-ukraińskie projekty historii mówionej, w których uczestniczył: projekt wrocławskiego Ośrodka «Pamięć i Przyszłość» (dzięki niemu powstała publikacja «Obertyn. Opowieści

o życiu miasteczka») oraz projekt «Pojednanie przez trudną pamięć. Wołyń 1943», podczas którego młodzi polscy i ukraińscy historycy zbierali relacje najstarszych mieszkańców Wołynia i Lubelszczyzny. W części praktycznej Serhij Hładyszuk rozmawiał z najstarszą uczestniczką szkolenia Marią Bożko, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej w Dubnie, jako świadkiem historii.

O poszukiwaniach genealogicznych w archiwach uczestnikom szkolenia opowiedziała p.o. dyrektora Rówieńskiego Muzeum Krajoznawczego dr Tetiana Samsoniuk, były pracownik Państwowego Archiwum w Obwodzie Rówieńskim, która od 2014 r. prowadzi na łamach «Monitora Wołyńskiego» rubrykę «Ocaleni od zapomnienia». Podczas spotkania z nią można było dowiedzieć się, jakie są prawa i obowiązki badacza w archiwum, od czego zacząć poszukiwania genealogiczne i skąd czerpać informacje.

Pod koniec bardzo intensywnego pierwszego dnia Konstanty Czawaga zapoznał wszystkich z historią «Kuriera Galicyjskiego», największego polskiego czasopisma na Ukrainie, zaprezentował także inne, prócz gazety, wydawnictwa przygotowane przez zespół redakcyjny. Szczególnie zainteresowała wszystkich miesięcznik dla dzieci i młodzieży «Polak Mały». Konstanty Czawaga przedstawił także kilka kwestii dotyczących tematyki religijnej w mediach polonijnych.

Drugi dzień szkolenia poświęcony został językowi tekstu dziennikarskiego, fotografii w mediach oraz sieciom społecznościowym. Zajęcia te poprowadzili pracownicy «Monitora Wołyńskiego». Anatol Olich przedstawił wymagania techniczne wobec zdjęć przesyłanych przez autorów do redakcji czasopisma oraz zasady wykonania dobrego zdjęcia do tekstu dziennikarskiego. Olena Semeniuk mówiła o Facebooku jako narzędziu promocyjnym, bezpieczeństwie w sieciach społecznościowych oraz fałszywych informacjach i narzędziach ich rozpoznawania. Zaprezentowała także projekt «StopFake», który pomaga czytelnikom weryfikować fakty.

Na koniec uczestnicy podsumowali przebieg warsztatów, omówili różne propozycje tematów, które można by było poruszyć w przyszłości oraz zasugerowali, aby tego typu szkolenia medialne organizowane były corocznie.

Natalia DENYSIUK
Fot. Anatol OLICH

str. 1

Представник фонду «Свобода і демократія» Рафал Дзенцьоловський та Костянтин Чавага, журналіст видання «Kurier Galicyjski», звернули увагу на помітне зацікавлення учасників заходу тим, аби писати до «Волинського монітора».

Рафал Дзенцьоловський зазначив: «Це широке середовище різноманітних людей, із різними талантами і вміннями, яких об'єднує в одне ціле цікавість до мас-медіа і життя польської спільноти, в якій вони працюють і яку разом будують. (...) У проведенні такої зустрічі керівників і лідерів польських організацій із працівниками газети полягає цінність видання національної меншини. Це спосіб розбудови спільноти й пошуку потенційної еліти».

Представник фонду «Свобода і демократія» коротко розповів про польські ЗМІ на Сході. Підкреслив теж важливість двомовності «Волинського монітора», адже завдяки цьому видання скероване не тільки до польського, але й до українського читача: «Це величезна перевага, яка вирізняє «Волинський монітор» у палітрі польських медіа в Україні».

У тренінгу взяв участь також Валерій Костюкєвич, представник Українського товариства охорони пам'яток історії та культури. Він розповів про місію і діяльність цієї організації та коротко визначив роль медіа в охороні культурного спадку.

Учасники тренінгу удосконалювали свої вміння в підготовці матеріалів до газети. Вони ознайомилися, зокрема, з тим, як виглядає графік роботи редакції, як відбувається підготовка текстів до друку в газеті та на сайті, де шукати теми для публікацій.

Віктор Яручик, викладач Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки, який співпрацює з «Волинським монітором» із перших днів діяльності редакції, ознайомив учасників тренінгу з журналістськими жанрами. Потім Ева Маньковська з Українсько-польського союзу імені Томаша Падури в Рівному поділилася своїм досвідом написання фейлетонів.

Сергій Гладішук провів майстер-клас «Усна історія: як досліджувати й опрацьовувати». На початку він ознайомив учасників із теоретичними аспектами усної історії. Представив їм польсько-українські проекти усної історії,

в яких брав участь: проект вроцлавського осередка «Пам'ять і майбутнє», внаслідок якого вийшла публікація «Обертин. Оповіді про життя містечка», та проект «Поєднання через важку пам'ять. Волинь – 1943», під час якого молоді польські й українські історики збирали розповіді старожилів Волині та Люблінщини. У практичній частині Сергій Гладішук поговорив із найстаршою учасницею тренінгу Марією Божко, головою Товариства польської культури в Дубні, як зі свідком історії.

Про генеалогічні пошуки в архівах учасникам заходу розповіла в. о. директора Рівненського краєзнавчого музею Тетяна Самсонюк, колишній працівник Державного архіву Рівненської області, яка з 2014 р. веде на шпальтах «Волинського монітора» рубрику «Повернуті із забуття». Під час зустрічі з нею можна було дізнатися про права й обов'язки дослідника в архіві, з чого почати генеалогічні пошуки й де шукати інформацію.

Наприкінці дуже інтенсивного першого дня Костянтин Чавага ознайомив усіх з історією часопису «Kurier Galicyjski», найбільшої польської газети в Україні, та представив продукцію, видану редакційним колективом. Особливо зацікавив усіх щомісячник для дітей і молоді «Polak Mały». Костянтин Чавага порушив теж кілька питань, що стосувалися релігійної тематики в польських мас-медіа.

Другий день тренінгу був присвячений мові журналістського тексту, фотографії в медіа та соціальним мережам. Ці заняття провели працівники «Волинського монітора». Анатолій Оліх представив технічні вимоги до світлин, які надсилають автори, та правила виконання вдалого знімка для журналістського тексту. Олена Семенюк розповіла про Facebook як інструмент для інформування, безпеку в соцмережах, фейки і способи їх розпізнання, а також представила присутнім проект «StopFake», який допомагає читачам перевіряти факти.

На завершення учасники підсумували перебіг заходу, обговорили пропозиції тем, які можна було би порушити в майбутньому, та запропонували, щоб такі медіа-тренінги відбувалися щорічно.

Наталія ДЕНИСЮК
Фото: Анатолій ОЛІХ





Rysunki z Sybiru

Рисунки із Сибіру

79 lat temu odbyła się druga fala deportacji Polaków na Sybir. Losy swojej rodziny, która mieszkała wówczas w Stanisławowie, opisał nam Victor Kurzweil z Anglii. Przysłał również na adres redakcji bezcenne świadectwo czasu – rysunki swojego ojca ilustrujące życie na zesłaniu.

79 років тому відбулася друга хвиля депортації поляків у Сибір. Про долю своєї родини, яка тоді мешкала у Станіславові, нам розповів Віктор Курцвайль із Англії. Він також надіслав редакції безцінні документи часу – рисунки батька, які ілюструють життя в засланні.

Niedawno poinformowaliśmy naszych Czytelników o tym, że z redakcją skontaktowała się rodzina Stefani Kurzweil – działaczki polskiego podziemia w Dubnie rozstrzelanej w Bykowni w 1941 r. Krewni szukali jej, ale dopiero 78 lat po śmierci dowiedzieli się o jej losach. Im też nie udało się uniknąć sowieckiej maszyny represyjnej – 13 kwietnia 1940 r. część rodziny Kurzweilów została wywieziona na Sybir.

Victor Kurzweil z Anglii, syn Zbigniewa Kurzweila (1920–2014 pp.), młodszego brata Stefani, korespondując z redakcją opisał, jak wywożono jego krewnych, mieszkających wówczas w Stanisławowie (obecnie Iwano-Frankiwsk).

«Депортація zaczęła się ок. 1.00 вночі. Російський офіцер zapukał do drzwi i powiedział im, że mają 10 minut na spakowanie rzeczy. Mój ojciec

pamiętał, jak płakała jego mama. Jak tylko spakowali wszystko, co mogli, kazano im opuścić dom. Mój tata miał kanarka. Kiedy wychodzili, otworzył okno i wypuścił ptaka z klatki. Ostatnie, co zapamiętał, opuszczając dom, to kanarka, który bił o szybę próbując powrócić do środka» – napisał Victor Kurzweil.

Rodzina Kurzweilów razem z innymi Polakami wepchnięta została do przepełnionych bydłowych wagonów bez siedzeń, światła, okien – tylko słoma na podłodze. W takich warunkach jechali dwa tygodnie. Zatrzymywali się tylko w celu uzupełnienia zapasów wody.

Na Syberii zamieszkali w niewielkiej ziemiance, pośrodku której stał duży piec. Wszyscy chcieli spać wokół niego, żeby się ogrzać. «Mój ojciec i jego młodszy brat Waclaw zmuszeni byli do pra-

щодавню ми писали про те, що з редакцією зв'язалися родичі Стефанії Курцвайль – діячки польського підпілля в Дубні, розстріляної в Биківні 1941 р. Рідні шукали її, проте лише через 78 років після її смерті довідалися про те, що з нею сталося. Їх теж не оминула радянська репресивна машина – 13 квітня 1940 р. частину родини Курцвайлів вивезли в Сибір.

Віктор Курцвайль із Англії, син Збігнева Курцвайля (1920–2014 рр.), меншого брата Стефанії, під час листування з нами розповів про те, як депортували його рідних, які тоді проживали у Станіславові (нині Івано-Франківськ).

«Депортація відбулася вночі, близько 1.00. Російський офіцер постукав у двері і сказав, що вони мають 10 хвилин, щоб зі-

брати свої речі. Мій батько пам'ятав, як його мати плакала і, щойно вони зібрали все, що змогли, їм наказали піти. У мого тата була канарка. Коли вони виходили з дому, він відкрив вікно й випустив пташку з клітки. Останнім, що він запам'ятав, залишаючи дім, було те, як канарка билася в шибку, намагаючись повернутися в будинок», – написав Віктор Курцвайль.

Родину Курцвайлів разом з іншими поляками загнали в переповнені людьми вагони для худоби – без сидінь, освітлення, вікон, лише підлога, встелена солом'ю. У таких умовах вони їхали два тижні. Зупинялися тільки для того, щоб набрати воду.

У Сибіру їх помістили в невелику землянку, в центрі якої містилася велика піч. Усі спали



cy przy wyrębie lasu, w kamieniołomie, byli także poganiaczami bydła. W związku z niedoborem witamin wszyscy cierpieli na ślepotę zmierzchną. Czasem był taki mróz, że piła nie była w stanie przeciąć drzewa. Pewnego razu, jak poganiiali bydło, rozpoczął się buran (burza śnieżna). Mój tata się zgubił, ale wczepił się w krowę i trzymał się jej, póki nie powróciła do stada. Czasem szli na wyrąb lasu, podczas którego musieli spać pod gołym niebem. Wieczorem gotowali jedynie wodnistą zupę. Było tam dużo komarów, które zlatywały się do tej zupy. Oni mieszały je z zupą, żeby było więcej mięsa!» – kontynuował Victor Kurzweil.

Po dwóch latach Zbigniew i Waclaw stanęli przed wyborem: zostać na Syberii czy dołączyć do Armii Polskiej na Wschodzie. «Wybór mieli tylko mężczyźni. Zbigniew i Waclaw nie chcieli zostawić matki i sióstr, ale matka powiedziała im, że jak nie dołączą do sił sojusznika, to zostaną zmobilizowani do Armii Czerwonej, co byłoby o wiele gorsze».

«Znam historię mojego ojca oraz Waclawa, ale nie wiem, jakie były wojenne losy pozostałej części rodziny. Oni [Zbigniew i Waclaw] nigdy później nie zobaczyli swojej matki, która po wojnie powróciła do Polski i zamieszkała w Krakowie. Jedną z sióstr, Danuta, została w Rosji i wyszła za mąż za Rosjanina. Mój ojciec nie powrócił do Polski, ponieważ zawsze bał się, że zostanie ponownie aresztowany i wywieziony. Dopiero w 1974 r., jak otrzymał brytyjskie obywatelstwo, poczuł się w miarę bezpiecznie, żeby odwiedzić Polskę» – napisał Victor Kurzweil.

Zbigniew Kurzweil lubił malować i swój pobyt na Syberii odtworzył na stronach notatnika w linie. Pożółkłe kartki tego bezcennego świadectwa czasu jego syn Victor Kurzweil zeskanował i pozwolił na opublikowanie ich na łamach «Monitora Wołyńskiego». Rysunki pozwalają nam zrozumieć, jak wyglądało życie ich autora na zesłaniu.

Trudno sobie wyobrazić, że człowiek w tych najtrudniejszych chwilach, godzinach i dniach, kiedy nagle w środku nocy otrzymuje nakaz opuszczenia swojego domu, trafia do bydłego wagonu i kieruje się w nieznaną, może

wpaść na pomysł, że to wszystko trzeba opisać. Potrzeba zrobienia tego na pewno pojawiała się w chwilach, kiedy nie dawały spokoju myśli o ojczystym domu. Możemy przypuszczać, że właśnie tak było w przypadku Zbigniewa Kurzweila, kiedy rysował czerwonoarmistę z bagnetem, kobietę, która wraz z dzieckiem za kilka minut zostanie wyrzucona ze swojego domu na zawsze. Kobieta nie rozumie chyba, co ją czeka. To, w co jest ubrana nie odpowiada warunkom deportacji: modny kapelusz, suknia, pantofle. Ma małą kobiecą torebkę i tobołek z zebranymi w pośpiechu rzeczami – to wszystko, co zabiera ze sobą w daleką podróż. Na rysunku jest podana data, która na zawsze utkwiała w pamięci: «1940/IV/13».

Zbigniew Kurzweil konsekwentnie utrwał ołówkiem te okropne sceny, które zmieniły życie jego rodziny. Widzimy m.in. pociąg, w którym jadą na Sybir, ziemiankę, gdzie zamieszkali, ulicę, przy której stał ich nowy dom. Na rysunku z ulicą podana jest data: «1940 28/IV». Przypuszczamy, że właśnie w tym dniu rodzina Kurzweilów zamieszkała w tej wsi na zesłaniu.

Następnie widzimy, jak autor pracuje w kamieniołomie, przy wyrębie lasu, grzeje się przy ognisku z kimś, kogo spotkał taki sam los. Na kilku rysunkach widnieje step i bydło, zauważyć można także trudne warunki klimatyczne, w których przyszło żyć zesłańcom.

Rysunki Zbigniewa Kurzweila – to naiwna, uderzająco szczerą i bezpośrednią opowieść świadka o drodze, którą ich autor musiał przejść, i właśnie dlatego są tak bardzo cenne.

Zbigniew Kurzweil do końca życia lubił malować. Kilka lat przed śmiercią, mając w ręku już nie notatnik i ołówek, a farby, odtwarzał nadal na swoich obrazach okres zesłania, którego nigdy nie dało się wytrzeć z pamięci.

Natalia DENYSIUK

Rysunki Zbigniewa Kurzweila redakcji udostępnił jego syn Victor Kurzweil

P. S.: Pozostałe rysunki można będzie obejrzeć na stronie internetowej «Monitora Wołyńskiego»: www.monitor-press.com

навколо неї, щоб зігрітися. «Мій батько Збігнев та його менший брат Вацлав змушені були працювати лісорубами. Вони також працювали на каменоломні, були погоничами. Через дефіцит вітамінів усі страждали від курячої сліпоты. Інколи було настільки холодно, що пила не врзалася в дерево. Одного разу, коли вони гнали худобу, почався буран. Мій батько загубився, але вчепився в корову і тримався за неї, поки та не повернулася до стада. Іноді вони їздили на лісоповал, де їм доводилося ночувати просто неба. Увечері робили водянистий суп. Там було багато комарів, які зліталися на нього. Вони вмішували тих комарів у суп, щоби було більше м'яса!» – поділився Віктор Курцвайль.

Через два роки Збігнев разом із братом Вацлавом стали перед вибором: залишитися в Сибіру або приєднатися до Польської армії на Сході (Армія Андерса, – ред.). «Вибір мали тільки чоловіки, – зазначив Віктор Курцвайль. – Збігнев і Вацлав не хотіли залишити матір і сестер, але мати сказала їм: якщо вони не приєднуються до союзницьких сил, їх заберуть у радянську армію, а це ще гірше».

«Я знаю історію мого батька та Вацлава, але мені невідомо, як до кінця війни жила інша частина родини. Вони [Збігнев і Вацлав] більше ніколи не бачили своєї матері. Мати врешті-решт повернулася до Польщі й оселилася в Кракові. Одна із сестер, Данута, залишилася в Росії та вийшла заміж за росіянина. Мій батько не повернувся до Польщі, тому що завжди боявся, що його знову заарештують і депортують. Тільки в 1974 р. він отримав британське громадянство й відчув себе достатньо безпечно, щоб відвідати Польщу», – написав Віктор Курцвайль.

Збігнев Курцвайль любив малювати і своє перебування в Сибіру зобразив на сторінках блокнота в лінійку. Пожовклі сторінки цього безцінного документа часу його син Віктор Курцвайль відсканував і дозволив опублікувати у «Волинському моніторі». Завдяки рисункам можемо зрозуміти, як виглядало життя автора на zesłannі.

Важко уявити, що в ті жахливі хвилини, години, дні, коли людині раптом посеред ночі нака-

зують залишити свій дім, заганяють у вагон для худоби й відправляють у невідоме, їй на думку могло прийти, що це все потрібно описати. Звичайно, ця потреба могла виникнути згодом, коли думки про рідний дім не давали спокою. Мабуть, так було й у Збігнева Курцвайля, коли він рисував червоноармійця з бagnetом, жінку та дитину, котрих через кілька хвилин назавжди викинуть із їхнього дому. Ця жінка не знає, що на неї чекає. Вона одягнута невідповідно до умов депортації – модний капелюшок, сукня, туфлі. При ній ридикюль і невелика торбина з речами, які вона має право взяти в далеку подорож. На рисунку вказана дата, яка запам'яталася на все життя: «1940/IV/13».

Збігнев Курцвайль послідовно занотовував олівцем ті жахливі сцени, які перевернули життя його родини. Ось ми бачимо потяг, який везе їх у Сибір, землянку, в якій довелося жити, та вулицю, на якій вона знаходилася. На рисунку з вулицею теж подана дата: «1940 28/IV». Припускаємо, що в цей день Курцвайль поселився в цьому селі на zesłannі.

Далі бачимо, як автор працює на каменоломні, лісоповалі, гріється біля вогнища із кимось, хто розділив із ним недолю. На кількох рисунках зображено степ та випас худоби, а також складні погодні умови, в яких доводилося виживати zesłannцям.

Рисunki Збігнева Курцвайля – це наївна, щира й безпосередня розповідь від першої особи, без прикрас, про шлях, який йому довелося пройти. У цьому полягає їхня цінність.

Збігнев Курцвайль до останніх днів свого життя любив малювати. За кілька років до смерті, маючи під рукою вже не блокнот і олівець, а фарби, він зображав на своїх картинах життя на zesłannі, яке неможливо було стерти з пам'яті.

Наталія ДЕНИСЮК

Рисunki Збігнева Курцвайля редакції надав його син Віктор Курцвайль

P. S.: Інші рисunki можна буде переглянути на сайті «Волинського монітора»: www.monitor-press.com



Masz ochotę na kogel-mogel?

Будеш гоголь-моголь?

Kogel-mogel to smaczny deser z surowych żółtek jajek z cukrem. Można też dodać białko ubite na pianę oraz miód i rum. Był popularny w okresie PRL-u, kiedy brakowało słodyczy. Wielu Polakom kojarzy się również z trylogią filmową, którą polecamy dziś na łamach «Monitora Wołyńskiego».

Cześć pierwsza, zatytułowana «Kogel-mogel» powstała w roku 1988, a cześć druga już w roku 1989. Nosiła tytuł «Galimatias, czyli kogel-mogel 2». Filmy reżyserował Roman Załuski. Obydwie części zdobyły sobie na przestrzeni minionych lat liczne grono sympatyków. Widzowie oglądają je wiele razy i znają na pamięć dialogi, najśmieszniejsze sceny, odczytują wszystkie niuanse obyczajowe i międzypokoleniowe, tworząc fan-kluby.

Cześć trzecia weszła na ekrany w styczniu bieżącego roku. Nosi tytuł «Miszmasz, czyli kogel-mogel 3». Wyreżyserował ją Kordian Piwowarski. Co z niej zostanie w pamięci widzów, zobaczymy za kilka lat. Jednak «Kogel-mogel» stał się już kolejną trylogią.

Pierwsza cześć to perypetie Kasi, która marzy o wyrwaniu się ze wsi do miasta na studia, przygody z Piotrusiem, docentem Wolańskim i jego żoną oraz spotkanie przez Kasię «mężczyzny życia». Druga część to dalsze losy bohaterki w związku małżeńskim, nieustanne plany związane ze studiami i komplikacje wynikające z pojawienia się Wolańskich i babci z Piotrusiem oraz pudła Pusi. Natomiast cześć trzecia to perypetie syna Kasi, Marcina, który próbuje radzić sobie w życiu, zakładając dość ryzykowny interes. Jest też wątek miłosny: spotyka on na swej drodze córkę profesora Wolańskiego – Agnieszkę. Ostatnia część przedstawia także dalsze losy bohaterów z części pierwszej i drugiej.

Obrazy te to nie tylko komedie: sytuacyjne, charakterów, słowne, ale także możliwość obserwowania ewolucji obyczajów kolejnych pokoleń w zmieniającym się bardzo szybko świecie.

Oglądając trzecią część mamy okazję zobaczyć, jak przeistaczała się Polska na przestrzeni tych trzydziestu lat, które minęły od nakręcenia

dwóch poprzednich filmów. Czy na lepsze, musimy ocenić sami.

«Kogel-mogel» to także plejada gwiazd aktorów. A wśród nich: Grażyna Błęcka-Kolska, Jerzy Turek, Zdzisław Wardejn, Ewa Kasprzyk, Małgorzata Lorentowicz. Nastroju lekkości, nostalgii i romantyczności przydaje filmom muzyka i piosenki Seweryna Krajewskiego. Szczególnie może podobać się piosenka «Szukaj mnie» w wykonaniu Edyty Geppert.

Serdecznie polecamy obejrzenie trylogii «Kogel-mogel» i wyrobienie sobie własnej opinii o wszystkich częściach.

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowia przez ORPEG

Kultowe powiedzonka:

«Otóż stryjeczny wuj szwagra mego drugiego męża (...), niesłychanie przystojny...» (Wolańska, babcia Piotrusia).

«Inaczej pójdziesz do przedszkola i będą cię znowu przyzywają do kaloryfera!» (Wolańska do Piotrusia).

«Nie ma takiej możliwości, żeby było coś niemożliwe» (Zenon Solski).

«Pełnoletnia to może ty i jesteś, ale pełna rozumu to nie!» (Zenon Solski).

«No przecież dla przyjemności nikt nie pije, tylko jak mus» (pani Solska).

Dialog:

Pani Solska: Mniej więcej.
Paweł Zawada: Ale mniej czy więcej?
Pani Solska: Większe pół.

Gogol-mogol – це смачний десерт із сирих яєчних жовтків із цукром. Можна теж додати збитий білок, мед і ром. Був популярний в епоху ПНР, коли бракувало солодошів. Для багатьох поляків гоголь-моголь асоціюється з кінотрилогією, яку рекомендуємо сьогодні на шпальтах «Волинського монітора».

Першу частину трилогії під назвою «Kogel-mogel» («Гоголь-моголь») зняли в 1988 р., другу – в 1989 р. Вона називається «Galimatias, czyli kogel-mogel II» («Абракадабра, або Гоголь-моголь – 2»). Режисером фільму був Роман Залуський. Обидві частини здобули впродовж років численне коло прихильників. Глядачі переглядають їх багато разів і знають напам'ять діалоги, найсмійніші сцени, розуміють усі побутові й міжпоколінні нюанси, збираються у фан-клуби.

Третя частина вийшла у прокат у січні цього року під назвою «Miszmasz, czyli kogel-mogel 3» («Бедлам, або Гоголь-моголь – 3»). Її режисером був Крдіан Півоварський. Що з неї залишиться в пам'яті глядачів, побачимо за кілька років. Проте «Гоголь-моголь» став уже черговою польською трилогією.

Перша частина розповідає про життєві перипетії Касі, яка мріє вирватися із села до міста на навчання, пригоди з Петрусем, доцентом Волянським і його дружиною та зустріч із «мужчиною всього життя». Друга частина – це заміжнє життя головної героїні, постійні плани про навчання і проблеми, викликані появою Волянських, Петруся, бабусі та пуделя Пусі. А третя частина – це вже історія сина Касі, Марціна, який намагається розпочати самостійне життя, заснувавши досить ризикований бізнес. Не обійшлося й без любовної лінії – на своєму шляху він зустрічає дочку професора Волянського, Агнешку. Остання частина оповідає про подальшу долю героїв першої та другої частин.

Ці картини – це не лише комедії, ситуаційні, характерні, словесні. Вони дозволяють поспостерігати за звичаями старшого і молодшого покоління у світі, що дуже швидко змінюється.

Переглядаючи третю частину, можна помітити, як змінилася Польща упродовж цих 30 років, що минули з часу зйомок двох попередніх частин. Чи в кращу сторону? На це запитання маємо відповісти самостійно.

«Гоголь-моголь» – це також плеяда справжніх зірок. А серед них – Градина Бленцька-Кольська, Єжи Турек, Здзіслав Вардейн, Ева Каспшик, Малгожата Лорентович. Відчуття легкості, ностальгії та романтичності надають стрічці музика та пісні Северина Краєвського. Особливо може сподобатися композиція «Шукай мене» у виконанні Едити Гепперт.

Щиро запрошуємо подивитися трилогію «Гоголь-моголь» і сформувану власну думку про всі частини.

Вєслав ПІСАРСЬКИЙ,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

Культурні фрази:

«Отож, дядько батькового брата чоловіка сестри мого другого чоловіка (...) нечувано вродливий...» (Волянська, бабуся Петруся).

«Інакше ти підеш у садок і тебе знову прив'язуватимуть до батареї!» (Волянська до Петруся).

«Немає такої можливості, аби було щось неможливе» (Zenon Solski).

«Може, ти й повнолітня, але сповна розуму – то ні!» (Zenon Solski).

«Таж для задоволення ніхто не п'є, тільки з примусу» (пані Сольська).

Діалог:

Пані Сольська: Більш-менш.
Павел Завада: Але більш чи менш?
Пані Сольська: Більше половини.

Мова про мову

Dialogi na cztery nogi

Діалоги на босі ноги

Як wiadomo, w korporacjach pracuje międzynarodowe towarzystwo. Wiąże się to częstokroć z dość zabawnymi i nieoczekiwanymi efektami wynikającymi z tej radosnej współpracy. W porze lunchu można usłyszeć, między wieloma innymi, taką oto rozmowę:

– Kota można dostać w tej pracy!
– Naprawdę? To w naszej firmie rozdają zwierzęta? A jak ktoś ma alergię na koty, to co wtedy?
– Małego rozumu dostałeś?! O co ty mnie pytasz?
– No, o tego kota. Ja chciałbym perskiego.
– Perskie oko to ja ci puszczam w tym temacie. Mówię tylko, że najpierw obiecuja złote góry, a potem to tylko figa z makiem i szukaj gruszek na wierzbie.
– Nie mów, złoto ci obiecali?! Mnie zaproponowali tylko cztery tysiące złotych. Poza tym, z tego co wiem, to nie masz co szukać gruszek na wierzbie, bo one tam, przynajmniej w moim kraju, nie rosną. A te figi z makiem to smaczne, bo ja jadłem tylko świeże albo suszone, z makiem nigdy.
– Ręce opadają. W tym cały sęk, że ty nic nie rozumiesz...
– Dostać kota – człowiek, który mówi, że dostanie zaraz kota, jest w stanie skrajnej irytacji, podenerwowania.
– Dostać małego rozumu – oznacza zachowywać się głupio i nieodpowiedzialnie.

Puszczając perskie oko – takiego zwrotu użyje ktoś, kto chce, aby jego słowa nie były odczytane w dosłowny sposób.

Obiecywać złote góry i gruszki na wierzbie – oznacza coś z założenia niemożliwego do spełnienia, obietnicę bez pokrycia.

Figa z makiem – pokazanie komuś «figi z makiem» (gest – umieszczenie kciuka między palcem wskazującym i środkowym tej samej dłoni i z ręką ugiętą w łokciu zademonstrowanie go słuchaczowi) oznacza danie mu do zrozumienia, że nie dostanie nic. Dokładnie to samo znaczy związek frazeologiczny – «dostać figę z makiem» to zostać z niczym, z pustymi rękami.

Ręce opadają (nie mogą nigdy opaść uszy, one co najwyżej więdną) – powiemy tak wówczas, gdy jesteśmy w jakiejś sytuacji bezradni i bezsilni, tracimy już nadzieję na załatwienie jakiejś sprawy lub rozwiązanie problemu.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowia
przez ORPEG

Як відомо, в корпораціях працюють міжнародні колективи. Це часто пов'язано з досить курйозними й несподіваними наслідками, які викликає ця радісна співпраця. Під час ланчів можна, наприклад, почути ось таку розмову:

– Кота можна отримати на цій роботі!
– Дійсно? То в нашій фірмі роздають тварин? А якщо хтось має алергію на котів, тоді що?
– Ти що, мавпячий розум отримав?! Не розумію, про що ти мене питаєш?
– Та ж про того kota. Мені хотілося би перського.
– Це я тобі перське око пускаю на цю тему. Я ж тільки сказав, що спочатку обіцяють золоті гори, а потім тільки фіга з маком і шукай собі грушки на вербі.
– Що ти кажеш! Тобі золото пообіцяли? А мені запропонували тільки чотири тисячі злотих. Крім того, наскільки мені відомо, даремно шукати грушок на вербі, бо вони там, принаймні в моїх краях, не ростуть. А фіги з маком, мабуть, смачні, бо я їв тільки свіжі або сушені, а з маком ніколи.
– Руки опускаються. В тому й то річ, що ти нічого не розумієш...
– Людина, яка каже, що зараз отримає kota (dostać kota), вкрай роздратована, знервована. Отримати мавпячий розум (dostać małego rozumu) – поводитися нерозумно й безвідповідально.

Пускати перське око (**puszczać perskie oko**) – такий зворот вживатиме людина, яка хоче, аби її слова не сприймали в буквальному розумінні.

Обіцяти золоті гори і грушки на вербі (**obiecywać złote góry i gruszki na wierzbie**) – щось, що неможливо виконати, безпідставні обіцянки.

Фіга з маком (**figa z makiem**) – показати комусь фігу з маком (просунути великий палець між вказівним та середнім тієї ж долоні, зігнути цю руку в лікті й показати співбесіднику) означає дати йому зрозуміти, що той нічого не отримає. Те саме значення має фразеологізм «отримати фігу з маком» – залишитися ні з чим, із пустими руками.

Руки опускаються (**ręce opadają**): а от вуха, якщо мова про польські фразеологізми, можуть тільки зів'янути) – так поляки говорять, коли потрапляють у безвихідну ситуацію і втрачають надію на те, щоби вирішити якусь справу чи розв'язати проблему.

Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

Blondynka na polskich blachach

Блондинка на польських бляхах

Wiecie jak wygląda lanos, który zmienił wartość z 400 euro na 2100 euro? Tak samo! A to jest historia «na faktach autentycznych».

Знаєте, як виглядає «Ланос», вартість якого зросла з 400 до 2100 євро? Абсолютно так само! Ось вам історія, основана на реальних фактах.

Kiedy opowiadam w Polsce, że mam lanosa za 2100 euro to stają się obiektem najpierw dociekliwych pytań («a co to za lanos?»), a potem żartów («to ci historia!»). Wojna na Ukrainie wzbudza w Polsce strach, «Majdan» szacunek i powagę, ukraiński barszcz – zazdrość, gościnność – sympatię, a samochody – politowanie. Mogę obalić wszystkie mity i stereotypy o Ukrainie na podstawie własnego doświadczenia oraz przekonać każdego do przyjazdu tutaj. Niestety tematu samochodów nie da się obronić. To problem, który demaskuje słabość reform i pokazuje, że na Ukrainie zmiany następują, ale powoli...

Mojego lanosa wartego może 400 euro musiałam zarejestrować, bo chociaż jestem Polką, jeżdżąc po Ukrainie polskim samochodem podlegam ukraińskiemu prawu, gdyż mam tutaj pozwolenie na stały pobyt. Wszystkich formalności związanych ze zmianą polskiego numeru rejestracyjnego na ukraiński udało mi się dopełnić z super zniżką – jedyne 1700 dolarów (zniżka zaferowana przez państwo obowiązywała tylko 3 miesiące!). I trwam dumna, bo dowiedziałam się z ukraińskich mediów, że za pieniądze pochodzące z przymusowych zarejestrowań samochodów z zagranicy emeryci dostaną podwyżki. Co prawda tylko jednorazowe, ale zawsze to groź ludziami kapnie.

Potem prawo samochodowe funkcjonować będzie po staremu. Czyli jak chcesz mieć zwyczajny samochód bez szpanu, to figa z makiem! Masz wybór: kupujesz z salonu i nie płacisz cła oddzielnie albo kupujesz w Polsce używany i płacisz takie cło, że lepiej kupić na Ukrainie w salonie! A potem mówisz narodowi, że kto chciał być cwany i ściągnął sobie tani samochód z Polski, to musi za to ponieść karę i obowiązkowo zarejestrować swoje auto. Nie wolno mieć tutaj tanich, dobrych, używanych samochodów. Masz mieć albo porządny, solidny land rover, albo jeździć sobie na żigulach i nie kombinuj.

Ja jeżdżę lanosem od sierpnia. Lubię go bardzo. Najpierw nauczyłam się ruszać tak, żeby nie najechać na krawężnik o wysokości 20 centymetrów, potem nauczyłam się jeździć slalomem między dziurami. Na początku niezdarne omijałam kałuże, żeby nie ochlapywać niewinnych ludzi idących chodnikiem. Teraz już perfekcyjnie wjeżdżam do gromadzącej się na ulicach wody i regularnym strumieniem oblewam przechodniów. Nadal też uczę się hamować w ostatniej



chwili przed przejściem dla pieszych i ruszać z kopyta tuż za plecami pieszych, gdy są jeszcze na pasach. Boję się jeszcze wymijać na ciągłej linii w centrum miasta. Ciągłe się jednak uczę. Z niedowierzaniem obserwuję, jak inni wymijają mnie od prawej strony. Potrafię już dobrze kłać po ukraińsku zza kierownicy, choć i po polsku jestem całkiem zrozumiata.

Przed zarejestrowaniem jeździłam nieśmiało rówieńskimi ulicami. Nie rozumiałam, dlaczego wszyscy na mnie trąbią. Wyjaśnił mi to mój mąż. Po pierwsze jedziesz lanosem, po drugie masz blond włosy, a po trzecie jeździsz na polskich blachach. Byłam najniższym sortem kierowcy.

Dziś już zarejestrowałam swojego lanosa i jeżdżę na ukraińskich numerach. Mam tę samą furę, ale już wartą 2100 euro. Sprawdziły się słowa mojego taty. Kiedy skarżyłam mu się, że wszyscy na ulicy na mnie trąbią, on powiedział z przekonaniem: «Dziecko, nie martw się. Już niedługo ty będziesz trąbić na innych». I trąbię!

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury
w Równem

tu. Щоправда, лише одноразово, проте все ж якась копіячина людям капне.

Потім автомобільні закони діятимуть як і раніше. Тобто, якщо ти хочеш мати звичайний автомобіль без понтів, то дуля з маком! У тебе є вибір: або купуєш авто із салону і не платиш окремо за розмитнення, або купуєш у Польщі вживане і сплачуєш таке мито, що краще прибрати в Україні в салоні! А потім говориш народу: якщо хтось надто хитрий притарабанив собі дешеву машину з Польщі, то він має отримати за це покарання й обов'язково перереєструвати авто. Тут не можна мати дешевих хороших вживаних автомобілів. Ти або маєш добротний «Land rover», або їдь собі на «Жигулях» і не викаблучуйся.

Я їджу на «Ланосі» із серпня. Дуже його люблю. Спочатку навчилася рушати, не найжджаючи на бордюр заввишки 20 см, потім навчилася їздити слаломом між ямами. Спочатку я незграбно обминала кожну калюжу, щоб не обляпати невинних людей, що йдуть тротуаром. Тепер майстерно в'їжджаю в зібрану на вулицях воду і широким струменем обливаю перехожих. Продовжую вчитися гальмувати в останній момент перед пішохідним переходом і давити на педаль газу одразу за плечима пішоходів, коли вони ще на переході. Щоправда, ще боюся обганяти через суцільну лінію в центрі міста. Але продовжую вчитися. Із недовірою спостерігаю, як інші випереджають мене з правого боку. Вмію вже добре лягтися українською за кермом, хоча й польською мене цілковито розуміють.

Перед перереєстрацією я несміливо їздила рівненськими вулицями. Не розуміла, чому всі мені сигналять. Пояснив мені це мій чоловік: по-перше, ти їдиш «Ланосом», по-друге, ти блондинка, по-третє, на польських бляхах. Я була найнижчим сортом водія.

Сьогодні я вже перереєструвала свого «Ланоса» і їджу на українських номерах. Тачка в мене та ж сама, але коштує вже 2100 євро. Збулися слова мого тата. Коли я скаржилася, що всі на вулиці до мене сигналять, він з упевненістю сказав: «Дитино, не переживай. Скоро вже ти будеш до них сигналити». І сигналю!

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-polski sojusz imienia Tomasza Padury
w Równem

Коли я розповідаю в Польщі, що в мене «Ланос» за 2100 євро, то стаю спочатку об'єктом настирливих запитань («А що це за «Ланос»), а потім жартів («Нічого собі!»). Війна в Україні викликає в Польщі страх, Майдан – повагу, український борщ – zazdrość, гостинність – симпатию, а автомобілі – співчуття. Я можу спростувати геть усі міфи та стереотипи про Україну на підставі власного досвіду й переконати кожного приїхати сюди. На жаль, я безсила, якщо мова йде про автомобілі. Це проблема, яка викриває слабкість реформ і показує, що в Україні зміни відбуваються, але поволі...

Мого «Ланоса» вартістю приблизно 400 євро я була змушена перереєструвати, бо, хоч і полька, їджу Україною польським автомобілем і маю тут дозвіл на постійне перебування, отже, підлягаю українським законам. Усі формальності, пов'язані із заміною польського реєстраційного номера на український, мені вдалося владнати із супер-знижкою – всього за 1700 доларів (знижка, надана державою, мала термін дії всього три місяці). Тепер ходжу із гордо піднятою головою, адже дізналася з українських медіа, що з коштів, отриманих від примусової перереєстрації автомобілів з-за кордону, пенсіонери одержать допла-

Nabór do programu «Polsko-Ukraińska Wymiana Młodzieży 2019»



Narodowe Centrum Kultury ogłosiło nabór wniosków do XIV edycji Programu «Polsko-Ukraińska Wymiana Młodzieży» na rok 2019.

Celem programu jest wspieranie zadań stwarzających grupom młodzieży z Polski i Ukrainy możliwość wzajemnego poznania się, wspólnego odkrywania podobieństw i odmienności kulturowych obu krajów, a także zdobywania wiedzy na temat ich współczesnych realiów. W ramach programu dofinansowywane będą pobyty grup polsko-ukraińskich w Polsce, podczas których młodzież – poprzez zaangażowanie w realizację wspólnego projektu – poznawać będzie kulturę swoich sąsiadów, w szczególności zaś kulturę i historię regionów oraz miejscowości, z których pochodzą.

Regulamin programu znajduje się na stronie: [gramy-dotacyjne-nck/pl-ua-wymiana-mlodziezy/dokumenty.](https://nck.pl/dotacje-i-stypendia/dotacje/pro-</p>
</div>
<div data-bbox=)

Termin rozpoczęcia i zakończenia realizacji zadania w ramach programu określa się od 17 czerwca do 15 listopada 2019 r. Wnioski należy składać poprzez system <https://eboi.nck.pl/>.

Nabór wniosków trwa do 15 kwietnia 2019 r. Informacji o programie udziela Iwona Grodzka, telefonicznie: 22 350 95 48, mailowo: igrodzka@nck.pl lub osobiście w biurze Programu w Warszawie, przy ul. Prostej 69 (III piętro), od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00–15.00.

Źródło: nck.pl

Program Stypendialny im. Stefana Banacha: ogłoszono nabór wniosków

Стипендійна програма імені Стефана Банаха: оголошено прийом заявок

W ramach Programu Stypendialnego im. Stefana Banacha oferowane są stypendia na bezpłatne studia II stopnia prowadzone w polskich uczelniach publicznych.

У рамках Стипендійної програми імені Стефана Банаха надаються стипендії на безплатне навчання в магістратурі в польських державних вищих навчальних закладах.

Program Stypendialny im. Stefana Banacha ma na celu wspieranie rozwoju społeczno-gospodarczego krajów rozwijających się poprzez podnoszenie poziomu wiedzy i wykształcenia obywateli państw Partnerstwa Wschodniego, Azji Centralnej oraz krajów Bałkanów Zachodnich. Jest on wspólną inicjatywą Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej realizowaną w ramach programu Polskiej Pomocy Rozwojowej. Patronem Programu jest Stefan Banach – wybitny polski matematyk, współtwórca lwowskiej szkoły matematycznej i działu matematyki zwanego analizą funkcjonalną.

Program oferuje możliwość odbycia studiów II stopnia w trybie stacjonarnym w języku polskim w dziedzinie nauk: inżynieryjno-technicznych, rolniczych oraz nauk ścisłych i przyrodniczych na uczelniach publicznych podległych Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego ze zwolnieniem z opłat za kształcenie oraz z comiesięcznym stypendium NAWA na pokrycie kosztów utrzymania w regulaminowym okresie kształcenia w Polsce. Program obejmuje obowiązkowy miesięczny kurs językowo-adaptacyjny ze stypendium bądź roczny kurs przygotowawczy ze stypendium, poprzedzający studia w Polsce.

Kandydaci kwalifikowani są w trybie konkursowym, w oparciu o wyniki rozmowy kwalifikacyjnej przeprowadzanej przez Komisję Egzaminacyjną powołaną przez Dyrektora NAWA, składającą się z pracowników naukowych polskich uczelni. Samodzielnie dokonują oni wyboru uczelni i kierunku studiów, na którym chcą podjąć naukę spośród oferty edukacyjnej polskich publicznych szkół wyższych.

Wykaz uczelni publicznych nadzorowanych przez Ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego dostępny jest pod linkiem: <http://www.go-poland.pl/pl/system-szkolnictwa-wy-szego>.

O stypendium NAWA na studia II stopnia w Polsce w ramach naboru do Programu w 2019 r. mogą ubiegać się cudzoziemcy, którzy w momencie naboru łącznie spełniają następujące kryteria:

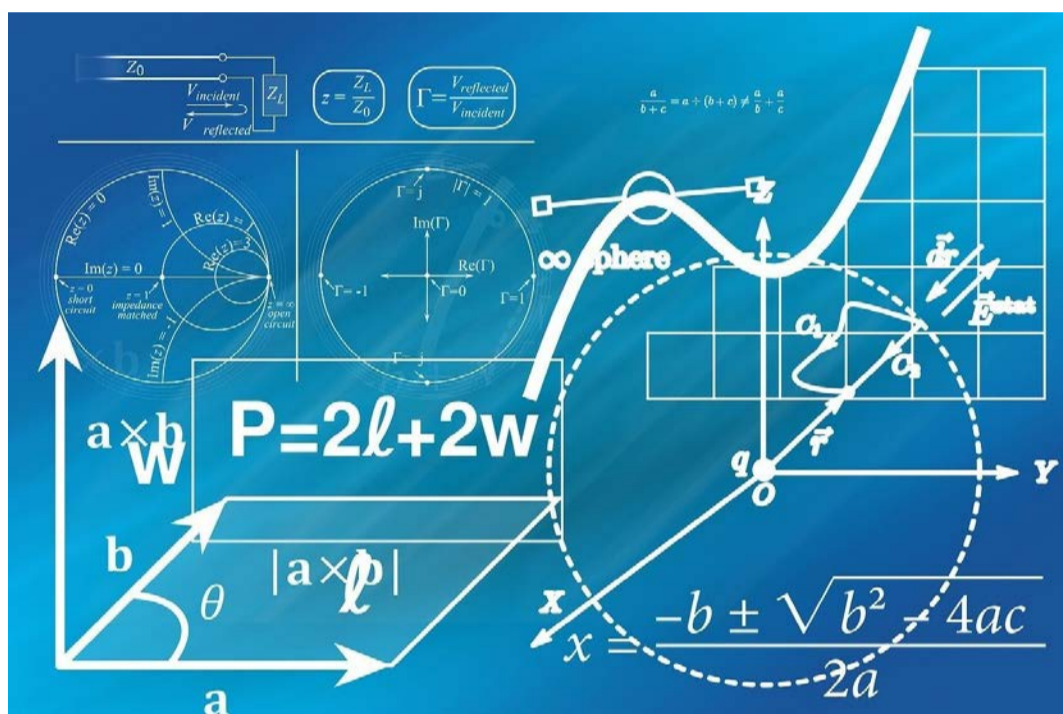
1) są obywatelami jednego z następujących państw rozwijających się Europy i Azji Centralnej (Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Kazachstan, Kirgistan, Mołdawia, Tadżykistan, Turkmenistan, Ukraina, Uzbekistan); albo krajów Bałkanów Zachodnich (Albania, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Kosowo, Macedonia Północna, Serbia);

2) nie złożyli wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego;

3) nie posiadają pozwoleń na pobyt stały na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i nie złożyli wniosku o uzyskanie zezwolenia na stały pobyt;

4) uzyskali dyplom ukończenia studiów I stopnia w kraju pochodzenia lub w Polsce nie wcześniej niż w 2017 r. lub w momencie składania wniosku do Programu studiują na ostatnim roku studiów I stopnia prowadzonych w dziedzinie nauk inżynieryjno-technicznych, nauk rolniczych oraz nauk ścisłych i przyrodniczych;

5) nie uzyskali wcześniej dyplomu ukończenia studiów magisterskich (studiów II stopnia lub jednolitych studiów magisterskich). Jeżeli w kraju pochodzenia kandydata nie funkcjonuje



powszechnie system studiów dwustopniowych, dopuszcza się kandydatów, którzy posiadają dyplom studiów magisterskich lub równoważnych, uzyskany nie wcześniej niż w 2017 r. oraz kandydatów, którzy są studentami ostatniego roku tych studiów prowadzonych w dziedzinie nauk inżynieryjno-technicznych, nauk rolniczych oraz nauk ścisłych i przyrodniczych;

6) nie są studentami studiów II stopnia w momencie wnioskowania w naborze do Programu. Program dopuszcza możliwość wystąpienia z wnioskiem osób, które są studentami studiów II stopnia w Polsce w dziedzinie nauk inżynieryjno-technicznych, nauk rolniczych oraz nauk ścisłych i przyrodniczych i spełniają łącznie następujące kryteria: posiadają rekomendację rektora uczelni do przyznania stypendium NAWA oraz osiągają bardzo dobre wyniki w nauce (średnia ocen w dotychczasowym toku studiów 4,75 lub wyższa) lub są finalistami studenckich międzynarodowych olimpiad przedmiotowych;

7) znają język polski lub język angielski na poziomie minimum B1.

Z Regulaminem Programu Stypendialnego można zapoznać się tu: <https://nawa.gov.pl/images/users/631/REGULAMIN-Programu-stypendialnego-im.-S-Banacha-2019.pdf>

Nabór wniosków odbywa się do **30 kwietnia 2019 r.** wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego na stronie <https://programs.nawa.gov.pl/login>

Ocena formalna wniosków potrwa do **14 czerwca 2019 r.**

Ocena formalna wniosków i ogłoszenie list rankingowych potrwa do **12 sierpnia 2019 r.**

Szczegóły i dokumenty do pobrania można znaleźć tu: <https://nawa.gov.pl/studenci/studenci-zagraniczni/program-stypendialny-im-stefana-banacha>

Źródło: nawa.gov.pl

Zajavki na stypendium NAWA na navčannja II stupnja (magistratura) v Poljski v ramkah naboru do programi u 2019 r. možuť podavati inozemci, jakı na moment prijomu dokumentiv vıdповiдають наступним критеріям:

1) є громадянами однієї з країн Європи та Центральної Азії, що розвиваються (Вірменія, Азербайджан, Білорусь, Грузія, Казахстан, Киргизстан, Молдова, Таджикистан, Туркменістан, Україна, Узбекистан) або країн Західних Балкан (Албанія, Боснія і Герцеговіна, Чорногорія, Косово, Північна Македонія, Сербія);

2) не подали заяву на отримання польського громадянства;

3) не мають дозволу на постійне проживання на території Республіки Польща і не подали заяви на отримання дозволу на постійне проживання;

4) отримали диплом про закінчення навчання I ступеня (бакалаврат) у країні походження або Польщі не раніше 2017 р. або на момент подання заявки навчаються на останньому курсі бакалаврату на інженерно-технічних, аграрних, точних чи природничих спеціальностях;

5) не отримували раніше диплому магістра. Якщо в країні походження кандидата не діє загальна двоступенева система навчання, кандидат може мати диплом про завершення магістерського або еквівалентного навчання, отриманий не раніше 2017 р., може також бути студентом останнього курсу інженерно-технічних, аграрних, точних та природничих спеціальностей;

6) на момент подання заявки на участь у програмі не є студентами магістратури. Допускається можливість прийняття заявок від осіб, які є студентами магістратури в Польщі в галузі інженерно-технічних, аграрних, точних і природничих наук, якщо вони відповідають усім критеріям, викладеним нижче: мають рекомендації ректора щодо надання стипендії NAWA і демонструють дуже хороші результати в навчанні (середній бал у поточному навчальному циклі – 4,75 або більше) або є фіналістами студентських міжнародних тематичних олімпіад;

7) знають польську або англійську мову щонайменше на рівні B1.

Із положеннями Стипендійної програми імені Стефана Банаха можна ознайомитися за посиланням: <https://nawa.gov.pl/images/users/631/REGULAMIN-Programu-stypendialnego-im.-S-Banacha-2019.pdf>

Прийом заявок триває до **30 квітня 2019 р.** виключно через інформаційну систему на сайті <https://programs.nawa.gov.pl/login>

Формальне оцінювання заявок триватиме до **14 червня 2019 р.**

Рейтингові списки оголосять до **12 серпня 2019 р.**

Деталі та документи для завантаження можна знайти за посиланням: <https://nawa.gov.pl/studenci/studenci-zagraniczni/program-stypendialny-im-stefana-banacha>

Джерело: nawa.gov.pl



NARODOWA AGENCJA
WYMIANY AKADEMICKIEJ

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в м. Луцьк

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Агент страховий	5 500	Презентація страхових послуг, консультування клієнтів компанії з метою укладання договорів страхування. Попередньо телефонувати: 788 410, 050 423 41 09, Анатолій Васильович
Агент торговельний	6 500	Продаж господарської групи товарів власного виробництва.
Адміністратор	5 500	Адміністратор продуктового магазину у м. Луцьку, вул. Польова, 1: ведення бухгалтерського обліку, прийом товару, контроль за відповідністю товару, нагляд за роботою персоналу магазину, вирішення конфліктних ситуацій. Телефонувати: 050-421-50-51, Дмитро Ігорович
Адміністратор	4 200	Приймання замовлень на гру в боулінг
Адміністратор	6 000	Прийом та видача замовлень. Місце проведення робіт: хімістка «КІМС», проспект Волі, 42. Заробітна плата 4173 грн + бонуси. Графік роботи: з 8:00 до 21:00 через три дні. За більш детальною інформацією звертатись за тел.: 0508154337, Юля
Адміністратор	5 000	Робота адміністратора у покерному клубі. Графік роботи: 15:00-24:00. Оплата праці погодинна; можливе працевлаштування студентів. Адреса: м. Луцьк, вул. Стрілецька, 4; телефонувати: 067-74-10-888, Віталій
Адміністратор	5 500	Робота з клієнтами на мийці самообслуговування, с. Рованці (об'їзна дорога), вул. Технічна, 2. Телефонувати: 0501354487, Світлана Анатоліївна
Адміністратор системи	4 200	Наповнення навчально-методичної бази інституту електронними освітніми ресурсами; забезпечення роботи веб-сайту; технічне забезпечення проведення нарад у електронному режимі; контроль за ходом виконання робіт та функціонування автоматизованих систем; доступ до роботи на платформі дистанційного навчання CMS MOODLE
Адміністратор системи	5 000	Обробка вхідних звернень користувачів (чат, e-mail); робота з комп'ютером, висока швидкість друку; телефонувати: 050-80-41-143, Тетяна Петрівна
Акушерка	4 173	Проводить загальне і клінічне обстеження вагітних і новонароджених та оцінює його результати. Володіє сучасними методами профілактики, діагностики та долікарської допомоги при загрожуючих розривах матки, прееклампсії, еклампсії, маточній кровотечі, загрози внутрішньо-утробної гіпоксії плоду. Дотримується принципів медичної деонтології. Веде медичну документацію. Постійно удосконалює свій професійний рівень
Апаратник хімводоочищення	5 570	Проведення процесу механічного та хімічного очищення води: хлорування, знесоловлювання, знекремнювання, натрій катіонування, вапнування, обслуговування і регулювання роботи водопідготовчих агрегатів за результатами проведення хімічних аналізів, готує реактиви для проведення технологічних процесів, ведення водно-хімічного режиму котельень та теплових мереж; посвідчення Волинського обласного навчально-курсового комбінату за професією «Апаратник хімводоочищення»
Арматурник (будівельні, монтажні й ремонтно-будівельні роботи)	4 173	Правила заготівлі арматури, гнуття арматурної сталі, встановлення арматурних конструкцій. Можливі відрядження за кордон. Оклад + відрядні (від 15000 грн)
Бариста	4 173	Графік роботи: 3 дні робочих, 3 дні вихідні, з 08:00 до 20:00, з 10:00 до 22:00, навчання баристіці по стандартам мережі, попередньо телефонувати: 0503786938
Бариста	4 500	Торгівля кавою на вагу, приготування кавових напоїв, знання асортименту, якісне обслуговування клієнтів «Віденської кави»; попередньо домовитись про співбесіду за телефоном: 0956016689, Ірина
Бармен	5 500	Обслуговування гостей у кафе «Soul» м. Луцька, вул. Івана Огієнка, 2а; приймання товару; розрахунок; приготування коктейлів
Бармен	5 500	Обслуговування гостей кафе за високими стандартами, приготування напоїв відповідно до затверджені технології, підтримка чистоти на робочому місці, проведення розрахунків з гостями; кафе «Околиця», м. Луцьк, вул. Рівненська, 154; попередньо телефонувати: 0956448594
Бармен	4 200	Обслуговування клієнтів кафе, розрахунок з клієнтами. Заробітна плата + %, робота в кафе «Фарт», м. Луцьк, вул. Ковельська, 8а
Бармен	5 500	Попередньо телефонувати: 0995591078, Ольга. Робота за адресою: м. Луцьк, вул. С. Бандери, пивний бар «Палета» (біля стоматполіклініки), добросовісне обслуговування відвідувачів пивного бару, розлив різних видів пива, розрахунки з клієнтами
Бармен	5 000	Приготування напоїв, коктейлів
Бетоняр	6 000	Бетонні роботи. Робота в районі вул. Рівненської, новобудови. Попередньо телефонувати: 0958212535, Анатолій Вікторович
Бетоняр	6 800	Виготовлення плиток, встановлення пам'ятників, заливка фундаменту. Оклад + %
Бухгалтер	6 800	Бухгалтер на АЗС. Знання 1С (7 версія), подання звітності, нарахування заробітної плати

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Бухгалтер	4 173	Ведення банківських операцій; формування меморіальних ордерів; зведення звітності по даних операціях у бюджетній сфері; володіння програмним забезпеченням Парус 7.40; попередньо телефонувати: 0507651300; (0332)248937
Бухгалтер	5 500	Ведення бухгалтерського обліку, досвід роботи в торгівлі, подача та підготовка звітів тощо. Конт.: 0663900355, Люба
Бухгалтер	6 500	Ведення бухгалтерського обліку, подання податкової та фінансової звітності; знання 1С
Бухгалтер	4 700	Ведення обліку основних засобів, зарплати, облік ПДВ, вміння працювати в 1С (версія 8), програмі «МЕДОК», знання банкіну, досконале знання податкового обліку
Бухгалтер	6 500	Ведення первинної бухгалтерії, знання 1С (версія 8.2), МЕДОК, знання РРО, нарахування заробітної плати, досвід роботи в громадському харчуванні. Попередньо телефонувати: 0993351720, Марія Іванівна
Бухгалтер	5 000	Ведення товарно-складського обліку, нарахування зарплати, ведення податкової звітності; знання 1С Бухгалтерія (версія 8.3). Телефонувати: 066-926-0831
Бухгалтер	8 491	Виконувати обов'язки головного бухгалтера (складання звітності: балансу, фінансовий результат, ПДВ), ведення бухгалтерського обліку підприємства, звітність в статистику, місце проведення робіт: пр. Перемоги, 14, знання програми 1С версії 8.0, 8.2 або 8.3. Попередньо телефонувати: 0332740370
Бухгалтер	6 800	Нарахування заробітної плати по фізичній особі-підприємцю; вхідні документи; реєстрація податкових накладних; фінансова звітність; знання 1С
Бухгалтер	5 000	Облік товарних матеріальних цінностей, облік банківських операцій, знання 1С (на рівні початківця). Попередньо телефонувати: 0504381118, Галина Петрівна. Торгівля будівельними матеріалами (район гуртівні ПАККО)
Бухгалтер	5 200	Подання звітності, знання програми «Медок», 1С, нарахування зарплати, попередньо телефонувати: 0506756695
Вальцювальник гумових сумішей	6 500	Виготовлення гумових сумішей на гумозмішувальному обладнанні
Вантажник	6 215	Вантажник на будівельні матеріали (цемент тарований по 25-50 кг), навантажувальні роботи проводять навантажувачем, попередньо телефонувати: 0503397787, 0332232436
Вантажник	6 000	Завантаження та розвантаження товарів (меблі, освітлювальні прилади, господарські товари, залізна та інші металеві вироби); комплектування товарів відповідно до накладних; попередньо телефонувати: 0678401361. ТМ «Дубок»
Вантажник	6 000	Завантаження, розвантаження будівельних матеріалів. Місце проведення робіт: вул. Ковельська, 150а, склад-магазин. За більш детальною інформацією звертатись за телефоном: 0992281552, Василь Васильович
Вантажник	4 173	Завантажувально-розвантажувальні роботи (заготівля пластикової тари), місце проведення робіт: с. Маяки, попередньо телефонувати: 0955052359 (Тетяна Петрівна)
Вантажник	6 500	Здійснення навантаження, перенесення і розвантаження внутрішньоскладського вантажу та інших товарно-матеріальних цінностей. Тел.: 099-037-5433, Олеся Леонідівна
Вантажник	4 200	Здійснює всі вантажно-розвантажувальні роботи та переміщення товарів, матеріалів, обладнання вручну або із застосуванням підйомно-транспортного обладнання на рампі та в усіх приміщеннях магазину, забезпечує своєчасну подачу товарів зі складу у відділі супермаркету; супермаркет «Наш Край», м. Луцьк, вул. Львівська, 61; попередньо телефонувати: 0660050555; 0677017676
Вантажник	6 000	Контактна особа: 0673337377. Навантаження та розвантаження товарів на складах (горілчана група товарів)
Вантажник	6 000	Попередньо телефонувати: 0951099434 або 0960785319 (Анна). Адреса: м. Луцьк, вул. Карбишева, 2 (магазин «МАГНАТ АГРО», навпроти наркодиспансера), продаж насіння, прийом та видача товарів зі складу, навантажувально-розвантажувальні роботи
Вантажник	4 200	Прибирання міської території: збирати зметене сміття. Попередньо телефонувати: 0332-26-39-92, 0332-26-17-58 (відділ кадрів)
Вантажник	6 000	Робота в цеху по завантаженню/вивантаженню харчової продукції. Графік роботи: з 9:00 до 18:00
Верстатник деревообробних верстатів	7 000	Робота на деревообробному верстаті, обслуговування обладнання, дотримання правил техніки безпеки; телефонувати: 050-378-62-73, Олексій Сергійович
Верстатник широкого профілю	5 500	Металообробка при виготовленні інструменту та запчастин
Верстатник широкого профілю	8 500	Обробка деталей на універсальних верстатах, нарізання різьби, фрезерування, шліфування вузлів та деталей. Попередньо телефонувати: 050-1444-964

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Викладач (методи навчання)	5 500	Досвід роботи вчителем або репетитором, проведення занять з польської мови для дітей та дорослих, попередньо телефонувати: 0500144377, Юлія Віталіївна
Виконавець робіт	10 000	Керування будівництвом житлового багатоквартирного будинку, контроль за виконанням робіт. З/п до 15000 грн. Телефонувати: 78-01-42, 78-01-43
Виконавець робіт	10 000	Організація та ведення робіт по зовнішніх мережах водопроводу та каналізації
Виробник профільних заготовок	6 000	Робітник по виробництву поліетиленових мішків. Розглядається можливість працевлаштування через тимчасові роботи. Контактна особа: 0509548334, Андрій Богданович
Вихователь дошкільного навчального закладу	4 173	Оклад + надбавки, робота з дошкільнятами, досвід роботи з дітьми, проведення занять у групі, прогулянки
Вихователь дошкільного навчального закладу	4 173	Робота з дітьми дошкільного віку, проведення занять, прогулянок
Вишивальник	6 500	Вишивання українських національних сорочок, блуз, суконь на машинах Brother, Ricoma; вишивка графічного та рослинного орнаменту; обслуговування вишивального обладнання
Водій автотранспортних засобів	10 000	Вантажні автоперевезення, можливі відрядження за кордон
Водій автотранспортних засобів	4 173	Виконання обов'язків особистого водія керівника коледжу; дотримання правил дорожнього руху; здійснювати перевірку технічного стану автомобіля
Водій автотранспортних засобів	10 000	Водій автомобільного транспорту (крано-навантажувач) Рено-Магnum, розвезення брикету торфяного та палет у біг-бегах. Протягом літнього періоду перевезення будівельних матеріалів. Перевезення здійснюється як по місту так і по Луцькому району. Попередньо телефонувати: 0957722329, Олександр Олександрович
Водій автотранспортних засобів	6 400	Водій вантажного автомобіля з газовим обладнанням, розвезення товарів зі складу на аптечні пункти, матеріальна відповідальність, технічний нагляд за автотранспортним засобом
Водій автотранспортних засобів	6 300	Відповідає за зберігання, справність, постійну належну готовність та безперебійну роботу в належних умовах закріплених за ним автотранспортних засобів з урахуванням їх будови, технічних можливостей та вимог правил експлуатації
Водій автотранспортних засобів	13 700	Водій великого вантажного автомобіля. Доставка вантажу з сортувальної станції на полігон у Брище. Режим роботи: з 8:00 до 17:00, субота, неділя вихідні. Підприємство здійснює довіз на роботу та з роботи працівників, можливе надання жила для працівників
Водій автотранспортних засобів	6 950	Водій на молокоцистерну ГАЗ-53; збір молока по регіонах; погрузка молока до 40 кг. Попередньо телефонувати: 0667202754; 0973543181 (Валентин)
Водій автотранспортних засобів	5 400	Водій службового автомобіля «Рено» (поїздки до банку, по автозапчастини), категорія В, підтримання належного технічного стану та чистоти транспортного засобу. Графік роботи: 8:00-17:00
Водій автотранспортних засобів	4 173	Доставка вантажів по місту Луцьку автомобілем «ДЕО ЛАНОС». Попередньо телефонувати: 0676761899, Олександр Валерійович
Водій автотранспортних засобів	8 000	Здійснення вантажних перевезень по Україні, з/п до 20 000 грн залежно від фактично відпрацьованого часу. Наявність прав водія категорії СЕ. Попередньо телефонувати: 066-033-83-37, Євгенія Василівна
Водій автотранспортних засобів	5 010	Здійснення пасажирських перевезень за міськими маршрутами автобусами «Богдан» і «Еталон», проведення розрахунків з пасажиром (продаж квитків), підтримання належного технічного стану та чистоти транспортного засобу. Телефонувати: 25-02-08
Водій автотранспортних засобів	4 500	Здійснення пасажирських перевезень, видача квитків пасажиром, дотримання належного технічного стану транспортного засобу. Телефонувати: 050-58-171-84, Микола Анатолійович
Водій автотранспортних засобів	30 000	Здійснювати міжнародні вантажні перевезення до країн Європи (Німеччини, Франції). Наявність закордонного біометричного паспорта, картки водія, полісу обов'язкового медичного страхування для виїзду до країн Європи
Водій автотранспортних засобів	6 500	Керування автомобільними транспортними засобами МАЗ, КАМАЗ, ЗІЛ за різних дорожніх умов; утримання автотранспортного засобу в належному стані; перевіряти технічний стан перед виїздом
Водій автотранспортних засобів	9 275	Керувати автотранспортним засобом ЗІЛ 43-1412 вантажопідйомністю 6 тонн; вести подорожні листи; усувати дрібні експлуатаційні несправності, що виникають під час роботи і не потребують розбирання механізмів

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:

м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;
тел.: +38 (03322) 72-72-58, 24-92-68

Wystartował «Triathlon intelektualny»

Стартував «Інтелектуальний триатлон»

W sobotę, 6 kwietnia, jednocześnie w trzech miastach: Łucku, Równem i Tarnopolu miał miejsce I etap konkursu «Triathlon intelektualny na 15-lecie Polski w UE».

У суботу, 6 квітня, одночасно в трьох містах, Луцьку, Рівному та Тернополі, відбувся I етап конкурсу «Інтелектуальний триатлон до 15-річчя Польщі в ЄС».

W sumie w zmaganiach wzięło udział 160 uczniów klas 8–11. 30 najlepszych (po 10 osób z każdego miasta) awansowało do kolejnego etapu, który w następną sobotę (13 kwietnia) odbędzie się w centrum «Passage Interdit» w Łucku.

1 maja 2019 r. minie 15. rocznica przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Z tej okazji Konsulat Generalny RP w Łucku we współpracy z Ukraińsko-Polskim Sojuszem im. Tomasza Padury w Równem oraz nauczycielami skierowanymi przez ORPEG do Kowla, Łucka i Tarnopola przygotował składający się z trzech etapów konkurs. Mogli w nim wziąć udział uczniowie klas 8, 9, 10 i 11 uczący się języka polskiego zarówno w szkołach, jak i towarzystwach polskich znajdujących się na terenie Łuckiego Okręgu Konsularnego.

Głównym celem konkursu jest krzewienie wśród młodzieży wiedzy na temat Polski, jej tradycji i historii (zwłaszcza najnowszej) oraz Unii Europejskiej i drogi, jaką Polacy musieli przejść, by ich kraj mógł zostać członkiem tej wspólnoty. Jak widać po liczbie zgłoszeń (ponad 200 uczniów w trzech miastach, z czego ostatecznie do rywalizacji przystąpiło 160 osób) konkurs cieszy się dużym zainteresowaniem.

W Łucku wszystkich zgromadzonych w auli Wołyńskiego Instytutu Edukacji Podyplomowej powitała konsul Teresa Chruszcz i Lilia Bondaruk, która w Instytucie zajmuje się organizowaniem

kursów i seminariów dla nauczycieli. W Tarnopolu, dzięki staraniom pani Lilii Ziniewicz, konkurs odbył się w Tarnopolskim Obwodowym Zakładzie Komunalnym w Instytucie Kształcenia Podyplomowego. W Równem frekwencja była najwyższa – na konkurs przybyło aż 60 uczniów. Zmagania miały miejsce w Rówieńskim Instytucie Edukacji Podyplomowej. W ich organizacji w tym miejscu pomogła Ruslana Kuszneruk.

W I etapie uczestnicy musieli zmierzyć się z liczącym 65 pytań testem i wykazać dość szeroką wiedzę obejmującą szereg zagadnień związanych z geografiją, kulturą, tradycją i historią Polski. Spora liczba pytań dotyczyła także Unii Europejskiej. Warto dodać, że poziom był bardzo wyrównany – większość piszących zdecydowanie przekroczyła poziom 50 procent możliwych do zdobycia punktów. Ci, którzy przeszli do następnego etapu, mieli wyniki znacznie wyższe.

Każdy uczestnik otrzymał dyplom udziału w konkursie i kilka drobnych upominków ufundowanych przez Konsulat Generalny RP w Łucku. W następnym etapie uczniowie także mają przed sobą niełatwe zadanie – będą musieli najpierw napisać, a potem wygłosić przemówienie. Oczywiście tematyka nowego wyzwania również związana jest z Unią Europejską.

Piotr KOWALIK,
nauczyciel skierowany do Łucka przez ORPEG
Fot. Serhij HRYCAK, Mariana SEROKA, Wiesław PISARSKI

Zaгалом у змаганнях взяли участь 160 учнів 8–11 класів. 30 найкращих (по 10 осіб із кожного міста) увійшли до наступного етапу, який пройде в суботу (13 квітня) у центрі «Passage Interdit» у Луцьку.

1 травня 2019 р. міне 15-та річниця вступу Польщі до Європейського Союзу. Із цієї нагоди Генеральне консульство РП у Луцьку у співпраці з Українсько-польським союзом імені Томаша Падурі в Рівному та вчителями, скерованими організацією ORPEG до Ковеля, Луцька й Тернополя, підготував конкурс, що складається з трьох етапів. У ньому могли взяти участь учні 8, 9, 10 і 11 класів, котрі вивчають польську мову у школах та польських товариствах, що знаходяться на території Луцького консульського округу.

Головна мета конкурсу – поширення серед молоді знань про Польщу, її традиції та історію (особливо новітню), а також про Європейський Союз та шлях, який поляки мали пройти, щоб їхня країна стала членом цієї спільноти.

Як видно з кількості заявок (понад 200 учнів у трьох містах, із яких у кінцевому результаті до змагань приступили 160 осіб), конкурс відзначається великим зацікавленням.

У Луцьку всіх зібраних у залі Волинського інституту післядипломної освіти учнів привітали консул Тереза Хрущ і Лілія Бондарук, котра займається в установі організацією курсів

і семінарів для вчителів. У Тернополі, завдяки старанням Лілії Зіневич, конкурс відбувся в Тернопільському обласному комунальному інституті післядипломної педагогічної освіти. Найбільше учасників було в Рівному – на конкурс прибули 60 учнів. Змагання відбувалися в Рівненському обласному інституті післядипломної педагогічної освіти. Організувати їх допомогла Руслана Кушнерук.

Під час I етапу учасники повинні були скласти тест із 65 запитань і продемонструвати доволі широкі знання з географії, культури, традицій та історії Польщі. Чимала кількість запитань стосувалася також Європейського Союзу. Варто додати, що рівень учасників був майже однаковим – більшість із них виконала набагато більше 50 % завдань. Ті, хто пройшов до наступного етапу, мали найвищі результати.

Кожен учень одержав диплом учасника конкурсу і кілька подарунків, куплених завдяки фінансовій підтримці Генерального консульства РП у Луцьку.

Під час наступного етапу учні теж матимуть нелегке завдання – вони повинні будуть спочатку написати, а потім виголосити промову. Звичайно, тематика також буде пов'язана з Європейським Союзом.

Піотр КОВАЛІК,
учитель, скерований до Луцька організацією ORPEG
Фото: Сергій ГРИЦАК, Маріанна СЕРОКА,
Вєслав ПІСАРСЬКИЙ

